PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 134 (1117) Warszawa, poniedziałek 12 grudnia 1955 r. Cena 50 gr

MARSZAŁEK POLSKI K. Rokossowski uczestniczył w obradach II Zjazdu LPŻ

W niedzielę 11 bm. rozpoczął się w Warszawie II Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. 450 delegatów, reprezentujących 1600 tys. członków Ligi dokona w czasie dwudniowych obrad oceny działalności organizacji od czasu jej utworzenia, ustali wytyczne działalności na następne lata oraz przedyskutuje i uchwali nowy statut LPŻ. Obrady zagaił wiceprezes Zarz. Głównego LPŻ Mieczysław Wągrowski. Wśród oklasków, miejsca w Prezydium zajęli: członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. generałowie WP, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, działacze LPŻ i wybitni sportowcy — członkowie klubów sportowych Ligi.

W Prezydium zasiedli również przewodniczący delegacji bratnich organizacji z krajów obozu pokoju: zastępca przewodniczącego Centralnego Komitetu Ochotniczego Towarzystwa Współdziałania z Armią, Lotnictwem i Flotą „DOSAAF" (ZSRR) — kontradmirał Aleksy Matuszkin, kierownik wydziału lotniczego Centralnego Klubu Sportów Obronnych Chińskiej Republiki Ludowej — płk Len Czau, zastępca przewodniczącego Centralnego Komitetu „Svazarm" (CSR) — Vaclav Jirout, przewodniczący Zarz. Gł. Towarzystwa dla Sportu i Techniki w NRD — Richard Stainer, przewodniczący Centralnego Komitetu „MOHS" (Węgry) — Karoly Kutlka, przewodniczący CK „DOSOS" (Rumunia) — gen. George Stefanescu i przewodniczący zarządu wojewódzkiego „DOSO" w Blagojewgrodzie (Bulgaria) — Mitko Paskow

Na Zjazd przybył sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski.

Powitany długotrwałą owacją przemówił do uczestników Zjazdu Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Przemówienie Konstantego Rokossowskiego wielokrotnie przerywali zebrani długotrwałymi oklaskami.

Referat sprawozdawczy wygłosił prezes Zarz. Gł. Ligi Przyjaciół Żołnierza gen. bryg. Józef Turski.

Na zjeździe omówione zostaną również sprawy rozwoju sportów obronnych, jak strzelectwo, szybownictwo, spadochroniarstwo, modelarstwo, żeglarstwo, oraz sporty motorowe.

Marszałek Rokossowski na temat sportów obronnych powiedział w swoim przemówieniu m. in.:

Lepiej niż dotychczas należy propagować i rozwijać sporty o charakterze obronnym, jak: strzelectwo, lotnictwo, sporty motorowe, wodne itp. W dziedzinie umasowienia i rozwoju sportu trzeba nawiązać ściślejszą współpracę z terenowymi komitetami kultury fizycznej, uczynić wszystko, ażeby te rodzaje sportu nie tylko zasłużenie szczyciły się osiągnięciami swoich mistrzów i rekordzistów, lecz aby stały się równocześnie jak najbardziej masowe.

Narciarze rozpoczęli eliminacje

Śnieżyca uniemożliwia konkurs skoków w Zakopanem

Rewelacyjna biegaczka Gwardii Pęksa wygrała pierwszą eliminację.
Fot. Archiwum

ZAKOPANE. 11.12. (tel. wł.). W sobotę rozpoczęły się w Zakopanem, oczekiwane z dużym zainteresowaniem, pierwsze zawody eliminacyjne kadry olimpijskiej naszych narciarzy.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencje biegowe: 5 km kobiet i 10 km mężczyzn. Bieg kobiet zakończył się niespodziewanym lecz przekonywającym sukcesem Pęksy przed Krzeptowską, Heleną Daniel-Gąsienicą i Bukową. 10 km mężczyzn wygrał Kwapień przed Bukowskim i Rubisiem (patrz str. 2).

ZAKOPANE, 11.12. (tel. wł.). Zapowiedziany na niedzielę pierwszy eliminacyjny konkurs skoków w Zakopanem został przez organizatorów w ostatniej chwili odwołany. Powodem tej decyzji był porywisty wiatr i śnieżyca. Konkurs zostanie przeprowadzony w poniedziałek.

Sekcja Narciarstwa GKKF zmieniła program eliminacji olimpij-

Dokończenie na str. 3

Taktyka mocną bronią naszej drużyny

9 Polska—Austria 2

(5:1, 3:1, 1:0)

Kurek najlepszy na wiedeńskim lodowisku

WIEDEŃ, 11.12. (tel. wł.). Na lodowisku Wiener Eislauf Verein w Wiedniu rozegrano w niedzielę wieczorem międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Polska — Austria. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu polskiego 9:2 (5:1, 3:1, 1:0). Przez cały czas gry Polacy byli zespołem wyraźnie lepszym i przewyższali Austriaków szybkością, kondycją, techniką i grą zespołową.

Tadeusz Kwapień ciągle jest naszym na'szybszym biegaczem. Udowodnił to wygrywając pierwszą eliminację przedolimpijską. Fot. CAF

Drużyny wystąpiły do meczu w następujących składach:

Polska: Kocząb. Chodakowski, Csorich, Olczyk. Bromowicz, Kurek, Czech, Janiczko, Skarżyński, Bryniarski, Wróbel II, Wróbel III, Trojanowski, Gosztyła.

Austria: Nusser, Knoll, dr Potucek, Scarsini, Mössmer, Wurmbrand, Walter, Hasner, Spielmann, Schmid, Znenahlik, Springer, Wagner, Singewald.

Bramki strzelili dla zespołu polskiego Kurek — 4, Czech — 2, oraz Wróbel II, Janiczko i Bryniarski po 1; dla Austrii: Schmid i Znenahlik po 1. Zawody prowadzili sędziowie Aigner (Austria) i Wujek (Polska). Widzów ponad 4.000.

Z loży honorowej spotkanie obserwowali m. in. przewodniczący parlamentu austriackiego p. Hurdes oraz członkowie polskiej placówki dyplomatycznej.

Lodowisko WEV liczy sobie już dobrych kilkadziesiąt lat. Ale mimo istnienia tak pięknego obiektu, hokej nie jest w Wiedniu sportem najpopularniejszym (oczywiście mowa o zimie bo w lecie króluje tu wszechwładnie piłka nożna) ustępując zdecydowanie łyżwiarstwu. Odbija się to m. in. i na stanie tej części lodowiska, która służy do meczów hokejowych. Oświetlenie jest niewystarczające (tylko 15 lamp), banda wstawiana jest tylko na mecze, a jej bardzo ciemny kolor uniemożliwia śledzenie krążka i widoczność bramek.

AUSTRIA PROWADZIŁA 1:0

Toteż pierwsze minuty spotkania nasi zawodnicy grali nie najlepiej. Mimo, że siedzieli oni w tym czasie pod austriacką bramką mijali się z krążkiem i wyraźnie źle czuli się w tych warunkach. Na dobitkę w 3 minucie wypad Schmida przyniósł Austriakom pierwszą bramkę.

Ale Polacy szybko przyszli do głosu. Już w 5 minucie z podania Skarżyńskiego pada wyrównująca bramka, której strzelcem jest Wróbel II. Rozgrywa się wyraźnie pierwszy atak. Kurek w 7 i 8 min. zdobywa dwie bramki i odtąd aż do końca tercji nasz zespół jest drużyną zdecydowanie przeważającą.

W 13 min. obserwujemy akcję jakich warto by więcej życzyć naszym napastnikom. Kurek otrzymuje krążek przy bandzie, przerzuca go na drugą stronę lodowiska do Janiczki, ten oddaje z powrotem do Kurka, w międzyczasie na pozycje wychodzi Czech i przekazuje krążek znów Janiczce, który wzorową „klepką" podwyższa na 4:1. Oczywiście wszystko to działo się na dużej szybkości i miało początek na naszej niebieskiej linii a skończyło się w bramce przeciwnika. Zaledwie wznowiono grę, znów Kurek strzelił bramkę. Przewaga naszego zespołu utrzymuje się do końca tercji.

W 2 min. drugiej tercji jest już 6:1. I tym razem strzelcem jest

Dokończenie na str. 3

Basia Jankowska uczestniczyła w klasyfikacyjnych zawodach w Warszawie. Fotoreporter Przeglądu „uwiecznił" ją na kliszy w czasie wykonywania jazdy obowiązkowej.
Fot. E. Franckowiak

W lidze bokserskiej

główną rolę odgrywa duet

CWKS-SPARTA BIELSKO

Zacięty pojedynek stoczył w Warszawie podczas meczu CWKS — Pogoń Niedźwiedzki z Janem Pińskim. Bokser CWKS zrewanżował się szczecińiakowi za porażkę poniesioną w czasie mistrzostw Polski i walkę wygrał na punkty.
Fot. E. Warmiński

Po chwilowym okresie słabości spowodowanym odejściem kilku czołowych zawodników do cywila — drużyna mistrza Polski — CWKS Warszawa nabrała świeżego oddechu, świadczy o tym choćby ostatnie zwycięstwo nad drugą do ubiegłej niedzieli drużyną w tabelce Pogonią Szczecin. Wynik 18:2 świadczy o ogromnej przewadze wojskowych.

Nadal najgroźniejszym rywalem CWKS jest Sparta Bielsko, która uporała się z Prosną Kalisz i powróciła na drugie miejsce w tabeli. W drużynie Sparty uwagę na siebie zwraca utalentowany junior Wala, który przeciw Prośnie walczył w wadze muszej.

Coraz lepiej spisuje się w rozgrywkach ligowych Warta Poznań, która wywalczyła dwa punkty w Krakowie. Tym samym Warta definitywnie doszlusowała do drużyn, które zamierzają w przyszłym roku pozostać nadal w I-ligowym towarzystwie.

Bardzo źle jest natomiast z Gedanią. Osłabiona brakiem sześciu pięściarzy, z którymi musi się pożegnać na dłuższy okres czasu, poniosła klęskę z Gwardią Gdańsk 3:17. Gedania jest zdecydowanym outsiderem rozgrywek.

W niedzielę doszło do kilku interesujących pojedynków. Niedźwiedzki w Warszawie zrewanżował się Pińskiemu za porażkę poniesioną podczas mistrzostw Polski w Krakowie, Soczewiński wygrał z Wojciechowskim wykazując bardzo dobrą formę, Korolewicz, po kilku spotkaniach międzynarodowych nabrał rutyny i pewności siebie o czym świadczy zwycięstwo przez ko odniesione nad Elgertem.

Poziom niedzielnych meczów był słaby i odnosi się wrażenie, iż wszyscy pięściarze czołówki tęsknią za przerwą świąteczną, na którą w tym sezonie solidnie zapracowali.

Consolini znowu rekordzistą Europy w dysku

ZURYCH, 11.12 (tel. wł.). Znakomity dyskobol włoski Adolfo Consolini odzyskał rekord Europy. W ostatnim czasie zawodnik ten utrzymuje się w rekordowej formie i podczas zawodów w Bellinzona (Szwajcaria) uzyskał wynik 56.98, a więc o 29 cm lepiej od oficjalnego rekordu Czechosłowaka Merty.

Niedawno Consolini rzucił 57.28, ale podczas zawodów pokazowych i wynik ten nie mógł być uznany za rekord Europy.

KARVONEN WYGRYWA MARATON W TOKIO

TOKIO. Doroczny maraton w obsadzie międzynarodowej zakończył się sukcesem mistrza Europy i triumfatora biegu maratońskiego w Bostonie Fina Karvonena. Przebiegł on trasę w 2:23.16,0 wyprzedzając o 35 sek. Japończyka Hiroshima i swego rodaka Pulkinena, który miał czas 2:27.29,0. Losy biegu rozstrzygnęły się dopiero na ostatnim kilometrze, kiedy to wyczerpany Hiroshima nie był w stanie dotrzymać kroku finiszującemu Finowi.

Meldunki z zagranicy

KAIR. Reprezentacja piłkarska ZSRR pokonała w drugim meczu towarzyskim reprezentację Egiptu w stosunku 3:1 (2:1).

SOFIA. Puchar Bułgarii w piłce nożnej zdobył zespół CDNA, wygrywając w finale ze Spartakiem Plovdiv 5:2 (2:2, 2:1) dopiero po dogrywce.

BUDAPESZT. Mistrzostwo Węgier na r. 1955 zdobył Honved po zwycięstwie 7:1 nad Legieroe. Największy konkurent Honvedu Voeroes Lobogo przegrał niespodziewanie z ratującym się przed spadkiem Szombathely 0:2 i zadowolić się musiał 2 miejscem.

RZYM. Reprezentacja Włoch w rugby pokonała Czechosłowację 17:6 (6:0).

BERLIN. W międzypaństwowym spotkaniu hokejowym, drużyna NRD pokonała w Seelenbinderhalle reprezentację Belgii 14:1 (5:1, 5:0, 4:0).

SZTOKHOLM. — Pierwsza reprezentacja hokejowa ZSRR pokonała w piątek Szwecję 6:2 (4:1, 0:0, 2:1), rewanżując się za czwartkową porażkę 2:3 w turnieju o puchar Ahearne.

W meczu rewanżowym drużyna radziecka miała wyraźną przewagę i wygrała zdecydowanie. Bramki zdobyli: Szuwałow — 2, Kuzin, Sidorenko, Tregubow i Kuczewski. Strzelcami dla Szwecji byli Johannson i Bjoern.

PRAGA. — Rewanżowe spotkanie hokejowe, rozegrane w piątek w Pradze między CSR II i ZSRR II zakończyło się zwycięstwem zespołu gospodarzy 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Bramki dla CSR zdobyli Navrat i Kamis, dla ZSRR — Aleksandrow.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i było bardzo zacięte. Hokeiści ZSRR przewyższali gospodarzy szybkością i kondycją, nie potrafili jednak sforsować obrony CSR, w której doskonale grał bramkarz Jendek, najlepszy zawodnik meczu.

Groźny moment pod bramką drużyny CSR II podczas meczu z drugim zespołem ZSRR (zawodnicy w białych swetrach). Spotkanie wygrali Czechosłowacy 4:1. Fot. CTK

Wielka Nagroda Pragi w koszykówce kobiet została nad Wełtawą

Nasz specjalny wysłannik red. Witold Szeremeta donosi:

PRAGA, 10.12 (tel. wł.). Turniej koszykówki kobiecej o Wielką Nagrodę miasta Pragi został w sobotę zakończony. Przyniósł on mało oczekiwany, ale tym niemniej zasłużony sukces koszykarkom Pragi, które w finałowym meczu pokonały po bardzo emocjonującej i na dobrym poziomie stojącej walce koszykarki Moskwy 59:54 (28:26). Reprezentacja Warszawy spotkała się tego dnia z Budapesztem i zwyciężyła 57:51 (29:23), zajmując ostatecznie czwarte miejsce w turnieju. Wreszcie Sofia pokonała młodzieżową reprezentację CSR 74:52 (34:24) i uplasowała się na trzecim miejscu. Ostateczna kolejność drużyn, która jest wiernym odzwierciedleniem aktualnych sił i umiejętności startujących zespołów wygląda następująco:

1. Praga, 2. Moskwa, 3. Sofia, 4. Warszawa, 5. młodzieżowa reprezentacja ZSRR, 6. Budapeszt, 7. młodzieżowa reprezentacja CSR.

GENERALNY egzamin elity koszykarek starego kontynentu przed mistrzostwami Europy dowiódł, że koszykówka kobieca podobnie jak i męska stale rozwija się i podnosi swój poziom. W Pradze widzieliśmy różne systemy gry stosowane przez poszczególne drużyny, widzieliśmy wiele młodych obiecujących zawodniczek nie ustępujących wiele swoim renomowanym koleżankom.

Jeżeli chodzi o zespół polski, to nie bardzo liczyliśmy na utrzymanie czwartego miejsca w turnieju, zdobytego rok temu w Pradze. Okazało się jednak, że mimo niewątpliwie licznych jeszcze braków, jakie posiadają nasze koszykarki, jest to zespół, który wkroczył już do czołówki Europy. **Czwarte miejsce zdobyte w osłabionym przecież składzie każe przypuszczać, że możliwości Polek są jeszcze większe, że mogą one z powodzeniem walczyć o trzecie miejsce w Europie.**

Naszą ocenę potwierdził w rozmowie z nami sekretarz Generalny FIBA William Jones. Chwalił on nasze zawodniczki za ich dobrą, skuteczną grę, twierdząc, że zrobiły od 1952 roku, kiedy je ostatni raz widział, olbrzymi postęp.

— Macie poważne szanse pokonać Bułgarię — powiedział p. Jones — **na mistrzostwach Europy w czerwcu 1956 roku w Pradze i zająć trzecie miejsce, a wtedy sądzę, że skorzystacie ze zdobytego prawa organizowania następnych mistrzostw Europy w 1958 roku w Polsce.**

Końcowa tabelka turnieju o Wielką Nagrodę Pragi jest następująca:

1. Praga	6	6	0	12	424:303
2. Moskwa	6	5	1	11	385:275
3. Sofia	6	4	2	10	346:329
4. Warszawa	6	3	3	9	316:347
5. Mł Repr. ZSRR	6	2	4	8	353:373
6. Budapeszt	6	1	5	7	252:351
7. Mł. Repr. CSR	6	0	6	6	298:386

*

Najlepszą strzelczynią turnieju została Vojnova (Sofia) przed Polką Bayer. Tabelka wyborowej dziesiątki jest następująca:

1. Vojnova (Sofia)	118 pkt.
2. Bayer (Warszawa)	78 pkt
3. Stepanowa (Praga)	77 pkt.
4. Kostik (ZSRR Mł.)	73 pkt.
5. Kapałczyńska (W-wa)	70 pkt.
6. Tulewiczute (ZSRR Mł.)	63 pkt.
7. Mazlova (Praga)	61 pkt.
8. Blaho (Budapeszt)	60 pkt.
9. Georgiewa (Sofia)	33 pkt.
10. Wjark (ZSRR Mł.)	31 pkt.

*

Po spotkaniu Praga — Sofia odbyło się krótkie oficjalne zakończenie turnieju. Reprezentacja Pragi otrzymała puchar kryształowy, przechodnią Wielką Nagrodę miasta Pragi, a wszystkie zespoły mniejsze puchary na własność.

*

PRAGA, 11.12 (tel. wł.). W niedzielę wieczorem odbyło się pożegnalne przyjęcie, wydane przez organizatorów, dla wszystkich zespołów, uczestniczących w turnieju o Wielką Nagrodę Pragi w koszykówce kobiecej.

W ciągu dnia obradowali w hotelu Paris oddzielnie kierownicy poszczególnych zespołów, trenerzy i sędziowie.

W południe koszykarki polskie podejmowane były w gmachu ambasady PRL lampką wina.

Drużyna polska wyjeżdża z Pragi w poniedziałek 12 bm., wieczorem i przybędzie do Warszawy we wtorek przed godz. 16.

W. Szeremeta

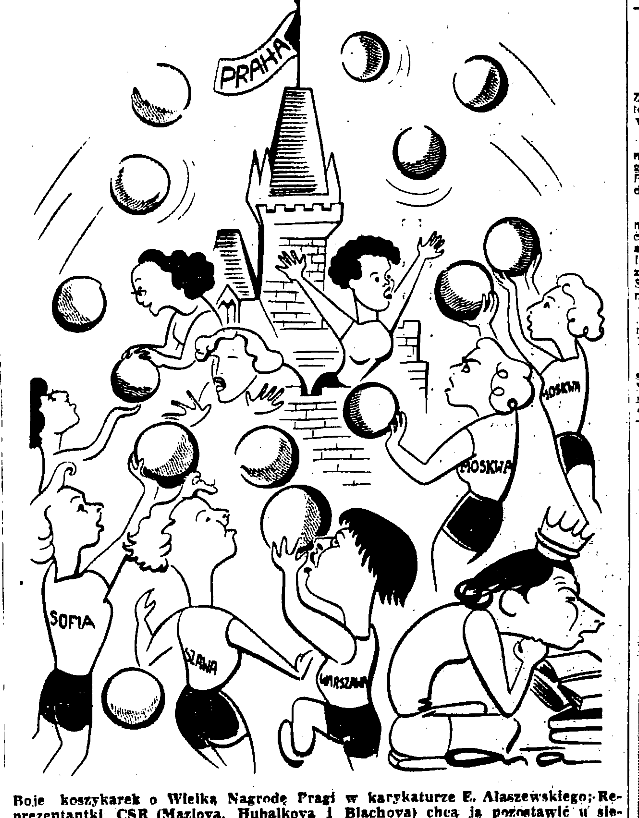

Boje koszykarek o Wielką Nagrodę Pragi w karykaturze E. Alaszewskiego; Reprezentantki CSR (Mazlova, Hubalkova i Blachova) chcą ją pozostawić u siebie, więc bronią się przed najsilniej atakującymi zespołami: Sofii (Vojnova, Savowa), Moskwy (Mamentiewa, Kuźniecowa) i Warszawy (Kapałczyńska i Dąbrowska). Z prawej Olesiewicz — królowa strzelczyń z ub. roku nie bierze udziału w turnieju i uczy się.

W SPRAWIE NARCIARSTWA
głos ma po raz drugi
mgr Ludwik Fischer

MUSZĘ przyznać, że inaczej wyobrażałem sobie dyskusję wokół zagadnień narciarstwa, dla której — Redakcja Przeglądu Sportowego otwarła swoje szpalty — inaczej przede wszystkim, co do treści, a już całkiem inaczej, co do formy.

I może dlatego, po przeczytaniu listu do redakcji ob. J. Romanowicza pt. „Bez przesady" (bez żadnego zresztą komentarza ze strony redakcji) — przyszła mi na myśl pewna anegdotka o takim dziennikarzu, który dość osobliwie i niefrasobliwie traktując swój zawód pisał o astrologii, hodowli królików i gołębi, filozofii, modzie, aż wreszcie zwrócono mu uwagę, że powinien najpierw nauczyć się dobrze gramatyki, opanować bezbłędnie zasady ortografii, a potem... zabrać się do studiowania i poznania — jednej dziedziny życia — wtedy będzie mu na pewno łatwiej pisać i o innych!

I chociaż ob. J. Romanowicz zapewne nie jest dziennikarzem, a już na pewno nie takim, jak ten z anegdotki — i choć narciarstwo nie jest dziedziną wymagającą oddzielnych studiów — to jednak list jego do redakcji skojarzył mi się z tą anegdotką.

Jest wprawdzie rzeczą chwalebną i budującą, że ot taki sobie zwykły kibic (jak pisze sam o sobie), nieznający się na narciarstwie (jak również z jego listu wynika) usiłuje o nim pisać — ale jest równocześnie żenujące, że pisze o nim w sposób tak autorytatywny i tak niepodlegający żadnej dyskusji — nawet działaczy, którzy znają go dużo, dużo lepiej, a i z innymi gałęziami sportu powiązani są trwalszymi i mocniejszymi węzłami, niż te, jakie łączą, jak pisze o sobie — takiego „jednego z tysiąca kibiców"!

I zbyteczne jest, gdy działaczom narciarskim przypomina, że najważniejsze jest „dobro całego sportu", że nie powinni się smucić ale radować, gdy zwyciężają polscy bokserzy czy szermierze. Cieszymy się Obywatelu Kibicu na pewno więcej od Was, bo wiemy choćby z własnego doświadczenia (nie tylko z wygodnej trybuny), ile pracy i wysiłku trzeba, by sięgać po wielkie zwycięstwa. Tylko bez przesady — nawet prasie, nawet władzom sportowym nie wolno patrzeć na sport z wysokości gwiazd niebieskich — bo z tej wysokości łatwo jest wprawdzie operować pojęciem „dobra całego sportu", ale trudniej dostrzegać rzeczywiste potrzeby poszczególnych jego gałęzi i dyscyplin.

Ale przejdźmy do sedna sprawy! — Sport obejmuje szereg różnych gałęzi, posiadających swoją specyfikę i odrębność. Jeśli ktoś nie chce tego zrozumieć — staje się po prostu laikiem i dyletantem. — I tę specyfikę narciarstwa, jeśli się chce o nim publicznie pisać, trzeba poznać i zrozumieć — a w każdym razie nie znając jej, nie wyciągać tak niefortunnych wniosków, jak Obywatel Kibic z Warszawy.

Nie chcąc być nudnym nie będę jeszcze raz starał się Ob. Kibicowi wyjaśniać, jak należy oceniać wyniki narciarskie. Tym, którzy nie chcą lub nie mogą prostych rzeczy zrozumieć i pojąć wytłumaczyć lepiej nie potrafię! W każdym razie zechciejcie Obywatelu Kibicu zapamiętać sobie, że właśnie jednym z największych osiągnięć naszego narciarstwa jest właśnie to, że poszło ono tak po linii rozwoju narciarstwa klasycznego jak i zjazdowego — że mamy w naszym kraju wystarczające warunki, by uprawiać tak jedną, jak i drugą gałąź.

I chociaż nie mamy obecnie narciarzy — kandydatów na medalistów olimpijskich — ale to wcale nie znaczy, by jako całość narciarstwo nie posiadało wartości, które predestynują do stawiania go w rzędzie wprawdzie nie najsilniejszych, ale naszych silniejszych dyscyplin sportu.

Tylko nie wolno nam powtarzać błędów z Falun, gdzie na mistrzostwach świata, po raz pierwszy w historii narciarstwa zabrakło na starcie polskich narciarzy.

Nie wolno nam przy planowaniu i realizacji wyjazdów zagranicznych traktować naszych „klasyków" narciarskich, „jak ubogiego krewnego". Musimy zmienić metody szkolenia naszej czołówki — zwrócić baczniejszą uwagę na zrzeszenia, na rezerwy, na juniorów! Musimy skończyć w przyszłości ze „sztuczną hodowlą" wąskiej grupy olimpijskiej, oderwanej od macierzystych zrzeszeń, absorbującej z dużą szkodą dla szkolenia juniorów najlepszych, a tak nielicznych trenerów.

Trzeba opracować inne metody szkolenia czołówki, które by nie sprowadzały kontaktu czołowego zawodnika z rodzimym zrzeszeniem do pobierania sprzętu i krótkich wizyt. Trzeba nam jak najszybciej obniżyć średnią wieku naszej reprezentacji — pomyśleć o kontaktach międzynarodowych dla kadry „B" i juniorów (choćby z CSR)!

Wiele mamy do nadrobienia na odcinku budownictwa narciarskiego, skoczni, tras zjazdowych i slalomowych, wyciągów. Tak — jest bardzo dużo istotnych problemów, nad którymi warto dyskutować i o których warto pisać — ale trzeba się na nich znać, a wtedy pisząc o narciarstwie dać spokój... sympatycznym Hindusom, ich turbanom i ich hokejowi na trawie!

I szkoda, że korespondencja ob. J. Romanowicza zamiast wnieść coś pozytywnego — ograniczyła się do rzekomego wykazania, niewiadomo w czyim interesie, że w moim artykule starałem się rzucić fałszywy snop światła na narciarstwo. Chyba nie taka była intencja redakcji Przeglądu Sportowego, ogłaszającej otwarcie polemiki na poruszone przeze mnie narciarskie tematy!

I wcale nie wynika z mego artykułu pt. „O właściwą ocenę wyników polskiego narciarstwa na arenie międzynarodowej", że nasi zjazdowcy mają tygodniami siedzieć w Alpach — jestem zwolennikiem sprowadzenia ich wyjazdów do niezbędnego minimum, ale też jest całkowicie niesłuszny pogląd Obywatela Kibica, że nie mamy u nas w kraju warunków dla rozwoju narciarstwa zjazdowego — jest to, że użyję jego „pięknego" zwrotu po prostu — „przegięcie pałki".

Widocznie ob. J. Romanowicz nie bardzo orientuje się, czym mogą być, przy odpowiednich inwestycjach (i to wcale nie miliardowych) dla narciarstwa zjazdowego stoki Tatr, Beskidów czy Karkonoszy. I jeszcze raz pozwolę sobie wyrazić swój pogląd opierający się na słuszności stworzenia w naszym kraju optymalnych warunków (bynajmniej nie sztucznych) dla rozwoju tak narciarstwa klasycznego jak i zjazdowego.

Pójście po linii rozwoju tylko jednej z tych dwu gałęzi byłoby przy obecnych tendencjach rozwojowych narciarstwa międzynarodowego równoznaczne ze zrezygnowaniem, porównując z lekkoatletyką — ze szkolenia np. skoczków czy miotaczy.

Zresztą po linii rozwoju pełnego narciarstwa, a więc tak klasycznego jak i zjazdowego idzie dzisiaj większość krajów europejskich.

I tak ZSRR należący do czołówki światowej, w konkurencjach biegowych — wykazuje obecnie olbrzymie zainteresowanie zjazdami, a reprezentacja zjazdowców radzieckich na Olimpiadę weźmie prawdopodobnie udział w Międzynarodowym Obozie Przedolimpijskim w Bad Gastein, a niezależnie od tego planuje się sprowadzenie do Związku Radzieckiego austriackiego trenera zjazdowego. Włochy i Francja — w zasadzie potęgi narciarstwa zjazdowego — sprowadziły dla podniesienia poziomu narciarstwa klasycznego czołowych trenerów skandynawskich. Szwecja, Norwegia a nawet Finlandia z roku na rok wykazują coraz to większe zainteresowanie narciarstwem zjazdowym.

Po linii rozwoju tak narciarstwa zjazdowego jak i klasycznego kroczy Austria (Ob. Kibic, jak z jego listu wynika, nie orientuje się widać w doskonałych wynikach skoczków austriackich) — po tejże linii idzie sąsiednia Czechosłowacja, po tej linii idą, niemal zupełnie pozbawione warunków uprawiania narciarstwa — Węgry!

I nie ulega kwestii, że w najbliższej przyszłości mówiąc o poziomie narciarstwa w danym kraju będzie się mówiło i myślało równolegle o narciarstwie klasycznym i zjazdowym! I z tym nawet kibice w rodzaju ob. Romanowicza będą musieli się pogodzić [illegible] ba, jeśli są sympatykami narciarstwa — szczerze cieszyć, bo będzie to równoznaczne z lepszą oceną naszego polskiego narciarstwa!

Mgr Ludwik Fischer

Nasza odpowiedź

Niezmierną radością napawa nas wszystkich fakt, iż mamy takich oddanych, zakochanych w narciarstwie działaczy jak np. mgr. Ficher, któremu w krótkim czasie już po raz drugi oddaliśmy łamy naszej gazety do dyspozycji. Bezspornie te gorące uczucia dla narciarstwa wyrażane przez mgr. Fischera i innych działaczy narciarskich są zapowiedzią, iż ta dziedzina sportu po przezwyciężeniu wielu trudności będzie śmiało mogła sięgać po takie laury, jak wymieniane często w dyskusji boks, lekkoatletyka czy inne.

Tym niemniej nie możemy się zgodzić z jednym faktem — z zapalczywością w dyskusji na temat jakby się wydawało nie skomplikowany, jasny, nie mający podwójnego oblicza.

Ponad wszelką wątpliwość możemy stwierdzić, iż nasze narciarstwo nie osiągnęło jeszcze poziomu uprawniającego do stwierdzenia, iż na arenie światowej, odgrywamy w nim rolę bardzo, bardzo ważną.

Nawet gdybyśmy się opierali na takich przesłankach (jakie sugeruje mgr. Fischer) jak pokonanie w zjazdach Finlandii i w biegach Francji.

Nasze narciarstwo jest prężną, dynamiczną dziedziną sportu, mającą swoje osiągnięcia, mającą wielkie talenty, jak na przykład w konkurencjach alpejskich Ciaptak i Roj, ale mimo to musimy zapewnić mgr. Fischera, iż miejsca w drugiej, czy trzeciej dziesiątce światowej nie dają takiej satysfakcji, jak zajęcie punktowanego miejsca. I jak świat światem, właśnie takie miejsca liczy się, takie miejsca zdobywają wielki szacunek i uznanie, choć te dalsze nie są także do pogardzenia.

Rację ma mgr. Fischer wspominając w dyskusji o warunkach geograficznych, o wyposażeniu technicznym. I my mamy także te warunki na myśli i w tym wypadku zgadzamy się z autorem listu. I dlatego też twierdzimy, że narciarstwo nasze nie jest tak silne jak lekkoatletyka czy boks.

Dyskusja zeszła jednak na bardzo niebezpieczene i nie najprzyjemniejsze tory. Mgr. Fischer zarzuca ob. Romanowiczowi nieznajomość sprawy, laicyzm, te same zresztą zarzuty kieruje pod adresem prasy.

Mimo niemałej porcji złośliwości pod adresem ob. Romanowicza i naszym nie widzimy powodu, aby się wycofać. Nasz apel streszczający się krótko do słów „bez przesady w ocenie sukcesów narciarstwa" poparł wybitny autorytet w tej dziedzinie red. St. Ziemba na łamach „Sportu". W jego towarzystwie i towarzystwie wielu niepotrzebnie lekceważonych przez mgr Fischera kibiców sportu czujemy się nadal pewnie i dobrze.

Ma wprawdzie stanowisko mgr. Fischera popleczników. Dostaliśmy kilka listów z Zakopanego. Treść ich wyrażała wielkie zacietrzewienie, oburzenie na „Przegląd", ob. Romanowicza, który zapewne nie spodziewał się, iż takie skutki wywoła jego szczery list. Przyszły także inne wypowiedzi, pochodzące od ludzi, których określilibyśmy mianem spokojnych i troskliwych zwolenników narciarstwa. Te listy treścią swoją dowodzą, iż są oni nie mniejszymi entuzjastami niż mgr. Fischer, ale wyrażają to w inny sposób. Szukają wyjścia z trudnej sytuacji, radzą, wskazują na rozwiązania, jak np. inż. Jasiewicz z Dąbrowy Górniczej.

Nie będzie miał nam chyba za złe mgr. Fischer i grupa ludzi myślących tak jak on, że pozostaniemy przy stanowisku ob. Romanowicza, pod którym podpisujemy się obydwiema rękami.

Trzeba jednak sprawiedliwie stwierdzić, iż niezgodność stanowisk nie wpływa absolutnie na zmniejszenie szacunku i podziwu dla takich żarliwych, tak gorąco kochających narciarstwo działaczy. W obydwu wypowiedziach mgr. Fischera jest tyle zgodnych z naszym i ob. Romanowicza stanowiskiem punktów, iż możemy sobie śmiało powiedzieć, że dyskusja była potrzebna i pożyteczna. Byleby tylko wszyscy wyciągnęli z niej słuszne wnioski.

Dziękujemy mgr. Fischerowi, ob. Romanowiczowi i autorom wszystkich listów, za zainteresowanie się problemem. Sądzimy, iż jeszcze nie raz napiszecie do nas poruszając sprawy tak żywo i mocno Was obchodzące.

W dwóch rzutach walczą bokserzy
o awans do II ligi

Na konferencji przedstawicieli mistrzów klasy A poszczególnych województw w boksie postanowiono, że tegoroczne rozgrywki o wejście do II ligi przeprowadzone będą w tym roku [illegible] innym systemem, niż dotychczas.

W pierwszym rzucie odbędą się spotkania eliminacyjne (mecz i rewanż) 24 zespołów ubiegających się o awans. Wyłonionych w ten sposób 12 półfinalistów podzieli komisja, powołana przez sekcję boksu GKKF na 4 grupy po 3 drużyny. Z każdej grupy awansuje do II ligi jeden zespół.

Oto zestawienie par spotkań eliminacyjnych, które odbędą się w dniu 8 stycznia (mecze rewanżowe 22 stycznia). O awansie do półfinału decydować będzie stosunek punktów, a przy równości punktów stosunek zwycięstw w poszczególnych walkach.

8 stycznia walczą:

Stal Stocznia Gdańsk — Sparta Stargard, mistrz Warszawa woj. — Budowlani Olsztyn, mistrz Rzeszowa — Budowlani Białystok, Górnik Wirek — AZS Poznań, Gwardia Wrocław — AZS Warszawa, Budowlani Szczecin — wicemistrz Wrocławia, mistrz Łódź woj. — Polonia Leszno, mistrz Krakowa — mistrz Koszalina, Włókniarz Nowa Sól — Stal Czechowice, Goplana Inowrocław — mistrz m. Łodzi, mistrz Kielc — Stal Świdnik i Pionier Strzelce Opolskie — Turbina Elbląg.

Walka o wyjazd na Zimowe Igrzyska
zapowiada się w narciarstwie niezwykle interesująco
W pierwszej próbie triumfują Pęksa i Kwapień

ZAKOPANE, 11.12. (tel. wł.). W Zakopanem pierwsza walka narciarzy o paszporty do Cortiny rozpoczęła się w sobotę biegami na 5 km kobiet i na 10 km mężczyzn w konkurencji otwartej i do biegu złożonego. Wszyscy czołowi narciarze kraju przygotowywali się do zawodów eliminacyjnych przez szereg miesięcy. Jedni trenowali w kadrze olimpijskiej, drudzy — w zrzeszeniach. Każdy z trenujących przez wiele miesięcy marzył, by w eliminacjach osiągnąć jak najlepsze wyniki i dostąpić zaszczytu reprezentowania naszych barw na Igrzyskach.

Nic więc dziwnego, że w sobotę na Gubałówce, gdzie miały się odbyć eliminacje, panował nastrój wielkiego podniecenia. Kadra olimpijska mężczyzn miała „w nogach" 3 tys. km, kobiety ok. 2 tys. Czy to gwarantuje im zwycięstwo? Przecież wiemy, że poza kadrą trenowało wielu dobrych zawodników i zawodniczek? Czy zdoła ktoś z nich zająć miejsce dotychczasowych kadrowiczów?

POGODA PŁATA FIGLA

Pogoda płata figla. Temperatura gwałtownie podwyższa się do 0 st., śnieg mięknie, a na trasie gdzieniegdzie prześwieca lód. A więc w pierwszej eliminacji dużą rolę może odegrać sztuka smarowania.

Pierwsze mają startować kobiety. Do biegu na 5 km zgłoszono 111 zawodniczek. Wśród nich nie brakuje żadnej z tych, które powinny odegrać w biegu czołową rolę. Ostatnie chwile przed startem — to gorączkowe przesmarowywanie nart, uwagi trenerów i rozgrzewka zawodniczek. Pełne napięcia chwile przerywa głos startera: „Zawodniczki na start!". Najbardziej zdenerwowana jest najmłodsza biegaczka kadry olimpijskiej — Pęksa, która po prostu nie może się doczekać momentu wyruszenia na trasę. Pierwsza wybiega ze startu zawodniczka Sparty, Nachcińska, minutę za nią mistrzyni Polski Bukowa, dalej Marusarzówna, Rajchel, Daniel-Gąsienica. Z numerem 10 wyrusza na trasę rewelacja ubiegłego sezonu Pęksa, a za nią Krzeptowska.

Chrząszczówna jest ciągle bezkonkurencyjna w skokach do wody.

Fot. E. Franckowiak

NAJMŁODSZA — NAJLEPSZĄ

Z półmetka dochodzą nas nieoficjalne meldunki, że na trasie wre zacięta walka. **Prowadzenie w biegu obejmuje młodziutka Pęksa, która z ogromnym zacięciem i rzadko spotykaną dynamiką uzyskuje z każdym niemal metrem sekundę po sekundzie przewagi.** Nie mija jeszcze pół godziny od startu, a już na mecie melduje się Bukowa z czasem 27.42. Niedysponowana Marusarzówna ma czas słabszy o 42 sek. Jako szósta z kolei przychodzi Gąsienica-Daniel z wynikiem 27.34 i na moment wysuwa się na pierwsze miejsce.

Na moment, gdyż tuż za nią w pięknym stylu, jak wicher wpada na metę Pęksa w bardzo dobrym czasie 25.22. Z groźnych dla niej rywalek na trasie pozostała tylko Krzeptowska. Mimo dobrego biegu, ma ona słabszy czas od Pęksy o 1 minutę. Młoda gwardzistka, wychowanka trenera Orlewicza, zbiera zasłużone gratulacje. Pierwsza konkurencja eliminacji kończy się więc pierwszą rewelacją, bo na ogół nie spodziewano się zwycięstwa Pęksy.

NA STARCIE NIE ZABRAKŁO ŻADNEGO Z RYWALI

Po kobietach w odstępach minutowych zaczynają wybiegać ze startu mężczyźni. Który z nich zwycięży? Czy niezawodny, jak dotychczas, taktyk Kwapień, niezwykle silny Rubiś, czy może młodziutki i uzdolniony Sobczak? Dość ciekawe, że przed startem przy typowaniu faworytów często wymieniano nazwisko rewelacyjnego juniora AZS, Zelka, który już w zeszłym sezonie zabłysnął dużym talentem.

Dodatkowych emocji oczekiwano po walce czołowych kombinatorów, którzy wyruszali na trasę wraz z biegaczami w konkurencji indywidualnej. Na starcie nie zabrakło ani jednego z wielkich rywali. A więc m. in. Daniel Krzeptowski, Kowalski, Karpiel i Raszka mieli dać próbki swych możliwości na ten sezon.

Gdy za zakrętem trasy zniknął ostatni ze startujących, zawodnik z nr. 60, na mecie spora ilość widzów oczekiwała już na przybycie pierwszych zawodników. Z walki na trasie nie dostajemy żadnych wiadomości, tak więc dopiero wtedy, gdy wszyscy zameldują się na mecie, poznamy zwycięzcę. Początkowo na metę wpadają zawodnicy słabsi, którzy wylosowali pierwsze numery startowe tzw. grupy drugiej. Ich czasy wahają się w granicach od 50 do 54 minut. Jako pierwszy z czołówki melduje się na mecie najmłodszy uczestnik eliminacji, junior Zelek w dobrym czasie 46.30. Tuż za nim wpada Rubiś; poprawia on czas Zelka o 40 sek. Najmłodszy uczestnik kadry olimpijskiej, Mateja z Kolejarza, ma czas 46.25.

Aż tu nagle sensacja: jeden z najstarszych zawodników, Bukowski, wyśrubowuje czas na 45.09, a walka jeszcze nie jest skończona. Oczekujemy na mecie Kwapienia, Sobczaka, Figury, Styrczuli i kombinatorów Krzeptowskiego, Karpiela i Gronia, z których każdy mógł mieć wiele w tym biegu do powiedzenia. Jeden za drugim zjawiają się zawodnicy na mecie, jednak ich czasy są słabsze niż przypuszczano.

Dopiero mistrz Polski Kwapień z czasem 45 min. wnosi do kolejności miejsc zasadniczą poprawkę, gdyż swym wynikiem wysuwa się na pierwsze miejsce przed Bukowskim, Rubisiem, Mateją i Zelkiem. A więc w pierwszej piątce jest aż dwóch zupełnie młodych zawodników.

ZELEK ZNOWU REWELACJĄ

Mateja, jako członek kadry olimpijskiej nie wzbudza swym wynikiem większych sensacji, **ale Zelek, który jest przodującym uczniem liceum w Zakopanem i w związku z tym nie ma zbyt wiele czasu na treningi, zostawiając w pokonanym polu szereg członków kadry olimpijskiej, potwierdza jeszcze raz swój nieprzeciętny talent i serce do walki.**

Z kombinatorów najlepszy okazuje się Krzeptowski, jednak jego czas tylko o sekundę lepszy od drugiego, Kowalskiego, nie wróży wielokrotnemu mistrzowi Polski łatwego sukcesu w kombinacji. Krzeptowski, którego główną bronią był dotychczas bieg, musiałby skakać znacznie lepiej, aniżeli czynił to ostatnio, by pokonać swych najgroźniejszych rywali.

Po biegu prawie wszyscy czołowi zawodnicy narzekają na zły dobór smaru. No, cóż zrobić? Ponieważ jest to pierwszy start w tym roku i właściwie nie mamy jeszcze rozeznania w formie najlepszych, musimy przyjąć ich tłumaczenia za dobrą monetę, tym bardziej, że parę gatunków śniegu na trasie rzeczywiście stwarzało niezwykle trudne warunki dla smarowania.

Pozostały jeszcze dwie eliminacje biegowe. Z pierwszej nie można jeszcze wysnuwać zasadniczych wniosków, można tylko jedno powiedzieć, że w następnych eliminacjach tłumaczenie słabszych wyników złym smarowaniem będzie nie wystarczające.

WYNIKI

Kobiety: 5 km: 1) Pęksa, Gw. — 25,22; 2) Krzeptowska, Gw. — 26,22; 3) Daniel, Gw. — 27,34; 4) Bukowa, Kol. — 27,42; 5) Stopka, Gw. — 27.58; 6) Krokier, Sparta — 28.07; 7) Marusarzówna, Kol. — 28.24; 8) Bulżanka, CWKS — 29.20; 9) Rajchel, AZS — 31.40; 10) Nachcińska, Sparta — 31,45.

Mężczyźni: 10 km: 1) Kwapień, Gw. — 45,00; 2) Bukowski, Gw. — 45,09; 3) Rubiś, Gw. — 45,50; 4) Mateja, Kol. — 46,25; 5) Zelek, AZS — 46,30; 6) Stopka, Gw. — 47,15; 7) Sobczak, CWKS — 47,19; 8) Marmol, CWKS — 47,19; 9) Figura, Start — 47.39; 10) Ziemba, CWKS — 47,40; 11) Furtak, Gw. — 47,57; 12) Daniel Krzeptowski, CWKS — 47,58; 13) Kowalski, Gw. — 47,59; 14) Karpiel, CWKS — 48.21; 15) Groń, Gw. — 48.25.

10 km do kombinacji: 1) Krzeptowski, CWKS — 47,58; 2) Kowalski, Gw. — 47,59; 3) Karpiel, CWKS — 48.21; 4) Gąsienica-Daniel, Gw. — 48,25; 5) Raszka, Start — 49,10; 6) Styrczula, CWKS — 49.15.

Marian Matzenauer

Na razie bez olimpijskich rewelacji
w polskim pływaniu

Z PRZYKROŚCIĄ trzeba stwierdzić, że zakończone przed kilku dniami w Warszawie pływackie mistrzostwa Polski, nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Wielu zawodników, którzy mieli duże szanse na to, aby miniony sezon pożegnać z dorobkiem uzyskanych norm na trzy kółka olimpijskie, wypadło gorzej niż należało się spodziewać. Poniższe zestawienie ilustruje najlepiej osiągnięcia pływaków z okresu ostatnich miesięcy i wyniki uzyskane na mistrzostwach w Pałacu Kultury i Nauki w porównaniu z normami na trzecie kółko olimpijskie:

	Najlepszy wynik do 1.XII	Najlepszy czas na mistrzostwach	Norma na trzecie kółko
Kobiety:			
200 m klas:			2:59,5
Jera-Gryka	3:00,0	nie pływała	
Gawron	3:00,2	3.03,1	
Mróz-Jaśkiewicz	3:02,4	3:06,8	
Prochownik	3:02,8	3:04,9	
100 m grzbiet:			1:17,0
Olejnik	1:15,7	1:15,8	
Milnikiel	1:18,0	1:16,1	
100 m mot:			1:17,8
Klemińska	1:19,2	nie pływała	
Mężczyźni:			
100 m dow:			58,2
Tołkaczewski	58,4	59,3	
Mroczkowski	60,0	59,6	
400 m dow:			4:40,5
Tołkaczewski	4:42,7	4:46,1	
100 m grzbiet:			1:07,0
Jaśkiewicz	1:07,6	1:08,7	
Sambala	1:08,1	1:09.0	
200 m klas:			2:40,5
Boczkaja	2:42,5	2:42.0	
Kłopotowski	2:43,1	2:43,7	
Petrusewicz	nie pływał	2:41.6	
200 m mot:			2:35,0
Raczyński	2:36,0	2:37.4	

W zestawieniu nie podajemy wyników uzyskanych przez Gremlowskiego, który startując w tym samym czasie w Budapeszcie zdobył normę na trzy kółka na 1500 m dow. czasem — 19:01,2.

Porównanie przytoczonych wyników wskazuje zupełnie wyraźnie jak w sezonie nie wiele potrzeba było pływakom do uzyskania trzech kółek. **Większość szczytowych rezultatów do mistrzostw, datuje się z wczesnych miesięcy wiosennych i ogólnopolskich zawodów pływackich w Ostrowcu. Przygotowania festiwalowe, starty w różnych imprezach międzynarodowych w lipcu i sierpniu, a następnie okres spokojnych treningów przed ostatnimi zawodami — stwarzały możliwości poprawienia rekordów życiowych. Niestety, z nielicznymi wyjątkami notowaliśmy przez całe lato u pływaków zamiast podniesienia, spadek formy. Poprawy nie przyniosły również mistrzostwa Polski.**

Nienadzwyczajną wartość rezultatów czołówki starano tłumaczyć różnie. Jednym z wielu argumentów, który niby ma wyjaśnić kiepską formę zawodników, jest zbyt późny okres mistrzostw—grudzień. Ale przecież kalendarz imprez przewidywał od dawna zawody w tym miesiącu. Nie chcę tu szukać od razu porównania z kalendarzem imprez pływaków węgierskich, którzy również zaplanowali międzynarodowe mistrzostwa swego kraju w tym samym czasie co u nas. Węgrzy są na razie dla nas klasą niedoścignioną.

Wystarczy jednak sięgnąć do wyników spotkania NRD — Rumunia, które odbyło się w ostatnich dniach listopada — by stwierdzić, że zarówno Niemcy, jak i Rumuni wypadli od nas lepiej. Oto niektóre ich wyniki:

mężczyźni: 100 m dow. — Nowak (Rum.) — 58,3, **200 m klas.** — Fritsche (NRD) — 2:35,9, Heitz (Rum.) — 2:39,5, **200 m mot.** — Popescu (Rum) — 2:28,9, Spengler (NRD) — 2:32,8;

kobiety: 400 m dow. — Langenau (NRD) — 4:33,2, Platon (Rum.) — 4:35.7, **100 m mot.** — Langenau — 1:16,6, Rademacher (NRD) — 1:18,8, **100 m grzbiet.** — Schneider (NRD) — 1:15.9.

O tydzień później, w Lipsku, Geisler przepłynęła 200 m klas. — 2:53,5, a Voigt — 2:54,3.

Jest to zaledwie jeden z wielu możliwych do przytoczenia przykładów świadczących, że eksperyment polegający na organizowaniu u nas zawodów w grudniu nie jest wcale wyjątkiem. Tego rodzaju nasilenie startów właśnie w tym okresie, ze względu na Igrzyska było zwykłą koniecznością. I wcale nie zbyt późnym okresem startu należy tłumaczyć słabość wyników na mistrzostwach.

Przyczyn trzeba szukać: w niedostatecznie umiejętnym poprowadzeniu szkolenia zawodników przez trenerów, braku rzetelnej pracy u wielu zawodników na obozie festiwalowym i następnie w dniach poprzedzających grudniowe zawody, w zbyt rozwlekłym kalendarzu imprez, który zmuszał pływaków do uzyskiwania wysokich wyników już na wiosnę (zawody w Ostrowcu i mecz Polska — Szwecja), w złych warunkach szkoleniowych (brak basenów z podgrzewaną wodą).

Oczywiście są to na pewno nie wszystkie przyczyny. Szerszą analizą niepowodzeń naszego pływania w roku przedolimpijskim powinni zająć się trenerzy. Tego od nich oczekujemy.

W obecnej chwili mamy tylko trzech zawodników, którzy uzyskali trzy kółka olimpijskie, są to — Gremlowski, Olejnik, Milnikiel. W naszym pływaniu jest więcej zawodników, którzy przy dobrym kierowaniu i solidnej pracy mogą ubiegać się o prawo startu za rok na Igrzyskach.

W. Duński

Tata Klemiński gratuluje swej córce Alicji zdobycia tytułu mistrzyni i pobicia rekordu Pol ski na 400 m st. zmiennym

Fot. E. Franckowiak

Szachowe mistrzostwa Polski
przyniosły wiele niespodzianek
i nie najlepszy poziom

Po miesięcznych zmaganiach zakończone zostały mistrzostwa szachowe Polski. Jak było do przewidzenia wobec licznego udziału młodzieży debiutującej w mistrzostwach, walki na szachownicy znacznie zaostrzyły się i temu też należy przypisać wiele niespodzianek.

Mistrzem Polski został najzupełniej zasłużenie 24-letni Józef Gromek, zawodnik, który wykazał największe serce do walki. Gromek jest dobrym strategiem i mistrzem ataku. Jest szczególnie niebezpieczny, grając białymi figurami, gdyż daje mu to większe możliwości uchwycenia inicjatywy. Ponieważ Gromek jako mistrz Polski ma zapewniony udział w drużynie olimpijskiej, już teraz powinien pomyśleć nad usunięciem pewnych braków teoretycznych, które mogą wykorzystać jego przeciwnicy.

Wysoka lokata 22-letniego Dworzyńskiego, zdobywcy II miejsca to w dużej mierze zasługa „treningu" jaki otrzymał on na międzynarodowym turnieju w Erfurcie i stanowi życiowy sukces tego zawodnika.

Dzielący 3 i 4 miejsce **Pytlakowski i Balcarek** nie są nowymi ludźmi w polskich szachach. Pytlakowski uchodził zawsze za jednego z naszych najlepszych zawodników, a Balcarek, który w 1951 roku zdobył tytuł mistrza Polski miał później dłuższy okres załamania i cieszy nas, że odnalazł swą dawną formę.

Prócz wymienionych do kadry olimpijskiej awansowali: **Solecki, Gniot i Łuczynowicz. Ich miejsca są dużą niespodzianką. Solecki wystartował fantastycznie. 7,5 pkt. z pierwszych ośmiu partii (!) sprawiło, że mimo słabego finiszu znalazł się na premiowanym miejscu. Rozumie on doskonale pozycję, gra jednak zbyt powierzchownie. Gniot i Łuczynowicz, dwaj koledzy klubowi ze szczecińskiego Startu, są zawodnikami, którzy już wielokrotnie próbowali sił w finale mistrzostw Polski, ale dotychczas niczym się nie wyróżnili. W tym roku twarda i ambitna gra, pozwoliła im odnieść sukces. Jeśli jednak chcą znaleźć miejsce w drużynie olimpijskiej, muszą gruntowniej zapoznać się z teorią szachową, z tą, niestety, słabą stroną wielu polskich szachistów.**

Z pozostałych zawodników wymienić należy jeszcze łodzianina — **Szapirę,** który wyróżnił się pomysłową grą. W przedostatniej rundzie, tylko wskutek przypadkowego niedopatrzenia uległ Śliwie, co zadecydowało, że mimo dzielenia miejsca z Łuczynowiczem, wobec niekorzystnego dla niego systemu wartościowania punktów „Bergera", nie zakwalifikował się do kadry.

Bez wątpienia największą niespodzianką było dalekie miejsce 5-krotnego mistrza Polski — Bogdana Śliwy. Wydaje się, że na jego słaby wynik oprócz zmęczenia, spowodowanego ciężkim turniejem w Göteborgu, wpłynęło niedocenianie krajowych przeciwników i chęć grania wszystkich partii za wszelką cenę „na wygraną".

Bardzo słabo wypadli również — Gawlikowski i Witkowski. Gawlikowski grał hazardowo i niepoprawnie, prócz tego był zbyt słabo przygotowany kondycyjnie do gry na pełnych obrotach przez ciężkich 19 rund. Witkowski w ciągu tylko jednego roku miał szereg kontrastowych wyników: bardzo dobre miejsce w XII Mistrzostwach Polski i w Międzynarodowym Turnieju w Lublanie oraz beznadziejne w Mistrzostwach Sił Zbrojnych i XII Mistrzostwach Polski. Dowodzi to nierównej formy, [illegible] braku systematycznej pracy nad sobą.

Ogólny poziom mistrzostw uznać należy za [illegible] wszystkim [illegible] zegran[illegible] Polski, [illegible] względu [illegible] jeszcze [illegible] przed [illegible] nicy, [illegible] mają [illegible] tyczne, [illegible] siągnię[illegible] międzynarodowych.

Osobną sprawą jest kwestia sędziowania. [illegible] gło, że [illegible] powinie[illegible] kwestii [illegible] mniej, [illegible] sportu, [illegible] więcej [illegible] niedocz[illegible] przekr[illegible] należy [illegible] pełnion[illegible] cie skł[illegible] stej za[illegible] sędzia [illegible] stąd ty[illegible] zawodn[illegible] GKKF [illegible] nowić [illegible] nia poziomu [illegible]

S. W.

VII GIOCHI OLIMPICI INVERNALI
CORTINA 1956

TURNIEJ HOKEJOWY W 2 RUNDACH

Komitet Organizacyjny Igrzysk Zimowych zaproponuje komitetowi wykonawczemu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie, przeprowadzenie olimpijskiego turnieju hokejowego w 2 rundach.

Projekt swój motywuje komitet tym, że ilość uczestników turnieju przekraczająca 9, uniemożliwia przeprowadzenie turnieju najsprawiedliwszym systemem mistrzowskim.

Proponuje on rozegranie rundy wstępnej w grupach (dwie po 3 i jedna 4 drużyny). Po 2 najlepsze drużyny z każdej grupy weszłyby do puli finałowej, gdzie grałyby systemem „każdy z każdym". Ten sposób rozgrywek wymagałby rozegrania w finale tylko 27 spotkań.

SEZON W SZWAJCARII ROZPOCZĘTY

Na Rochers de Naye odbyło się otwarcie sezonu zjazdowego z udziałem szwajcarskiej czołówki olimpijskiej. Slalom, w którym uczestniczyło 93 zawodników, wygrał Fernand Grosjear, przed Charles Perret. W konkurencji kobiecej triumfowała Madeleine Berthod.

VEIKKO SALO TRENOWAŁ NA TROCINACH

Policjant w Warkau, zwycięzca 30 km biegu narciarskiego w Swierdłowsku, Fin Veikko Salo, zdobył już na początku sezonu doskonałą formę, trenując na terenie wielkiego tartaku Ahlstrom A. G. o wymiarach 100x200 m pokrytym trocinami. „Król" biegaczy Suomi Jussi Kurikkala trenował latem na piaskowej plaży rzeki Kalajoki, dochodząc w ten sposób do zupełnie niezłych wyników.

VALADALEN — MEKKĄ ŁYŻWIARZY

W pierwszych dniach listopada przyjechał do ośrodka treningowego w Szwecji — Valadalen, jedyny francuski reprezentant w jeździe szybkiej na lodzie — Raymond Gilloz, który bierze udział w przygotowaniach łyżwiarzy skandynawskich Andersena i Ericssona pod kierunkiem Gösty Olandera. 12 grudnia odbędą się pierwsze zawody kontrolne w Valadalen.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

Po fatalnym złamaniu nogi przez czołową narciarkę austriacką Luizę Jaretz, jeszcze gorszy los mógł spotkać drugą z kolei zawodniczkę Lote Blattl, która uległa groźnemu wypadkowi samochodowemu. Powracając z kursu treningowego w Weissee, Blattl i znani narciarze austriaccy Oberaigner i Mark wypadli z samochodu, który zarzucił i zrobił w powietrzu podwójnego kozła. Trójka ta wyszła cało z katastrofy i nawet wyczynowe narty niefortunnych automobilistów nie uległy zniszczeniu.

FALA MROZÓW PRZESZKADZA FINOM

Fala mrozów, która nawiedziła Finlandię, spowodowała przerwanie fińskich przygotowań olimpijskich. Kadra narciarzy, która zgrupowana była w Kaunispaeae, z powodu 42 stopni mrozu musiała się przenieść do miejscowości Rovaniemi.

Zespół fiński osłabiony będzie w Cortina brakiem znanego biegacza Lonkilae (trzeci na 18 km na poprzedniej Olimpiadzie), który zachorował.

ŁYŻWIARZE ANGLII NA CORTINĘ

Po zakończeniu mistrzostw krajowych Anglicy wyznaczyli już reprezentantów na Olimpiadę w jeździe figurowej. W Cortinie startować będą: czterokrotny mistrz Anglii — Booker, trzykrotna mistrzyni Sugden oraz Batchelor i Peach, a w jeździe parami mistrzowie seniorów Coates, Halles i mistrzowska para juniorów 12-letnia Krau i 14-letni Ward.

NARCIARZE RUMUNII W CERVINI

6-osobowa grupa narciarzy rumuńskich: Cristoloveanu, Andrea, Becui, Coligan oraz zawodniczki: Equran i Marotineanu, wyjechała do Cervini na przedolimpijski trening w konkurencjach alpejskich. Po treningu Rumuni udadzą się na zawody do Szwajcarii, skąd wyjadą bezpośrednio do Cortiny.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"

Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 7104-B B-8-12003

Ruch zakończył tournée we Francji efektownym zwycięstwem w Argenteuil

PARYŻ, 11.12. (tel. wł.). COM Argenteuil — Ruch Chorzów 1:10 (1:6). Bramki: Cieślik — 4, Alszer — 2, Suszczyk, Kubicki, Brajter, Wiśniewski — po 1. Dla drużyny francuskiej honorowy punkt zdobył Vivet. Sędziował Darsche (Paryż). Widzów 1.500.

Argenteuil: Vereeke, Maschio, Marchais, Giavarini, Cozombi, Cuffe, Lesage, Maginot, Kumor, Vivet, Piedfer.

Ruch: Wyrobek (Breguła), Giebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Pohl II (Mateja), Pohl I (Wiśniewski (Brajter), Alszer, Cieślik, Kubicki.

Czwarte i ostatnie spotkanie Ruchu we Francji rozegrane zostało w Argenteuil (15 km od Paryża). Przeciwnikiem Ruchu był lider rozgrywek I ligi paryskiej FSGT. Reprezentował wyższą klasę, niż pierwszy przeciwnik chorzowian we Francji — drużyna FSGT Longwy. Piłkarze Argenteuil dysponowali znacznie lepszą kondycją, a także przewyższali swych kolegów z Longwy większą szybkością i ambicją. I dlatego spotkanie niedzielne nie miało tak nudnego i jednostronnego przebiegu, jakby to wskazywał wynik 10:1 dla Ruchu.

Mecz, dzięki ambitnej postawie gospodarzy, był widowiskiem dość przyjemnym dla oka, tym bardziej, że Ruch zwrócił w tym spotkaniu dużą uwagę na efektowne zagrywki, mniej troszcząc się o ilość strzelonych bramek. Ambitni gospodarze mieli również kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, które zaprzepaścili wskutek niezdecydowania napastników.

Przewaga drużyny polskiej była zdecydowana. Na ciężkim, rozmokłym boisku, w dodatku jeszcze posiadającym mniejsze niż normalne wymiary, piłkarze Chorzowa zaprezentowali dużo efektownych akcji, które wywołały olbrzymi entuzjazm na widowni.

GDYBY CIEŚLIK BYŁ W FORMIE, RUCH NIE PRZEGRAŁBY WE FRANCJI

Mecz w Argenteuil zakończył tournee Ruchu po Francji. Największą wagę gatunkową z czterech stoczonych tu meczów posiadają niewątpliwie dwa spotkania z I-ligowymi drużynami zawodowymi Lens i Toulouse. Choć wyniki z tych spotkań nie są dla Ruchu korzystne (porażka 1:2 z Lens i remis 3:3 w Tuluzie), można jednak powiedzieć, że **pierwszy po wojnie występ drużyny chorzowskiej za granicą, nie przyniósł absolutnie wstydu naszej piłce nożnej.**

Gra Ruchu spotkała się z dość przychylną oceną prasy francuskiej, szczególnie po meczu w Tuluzie.

Mecze i w Lens i w Tuluzie można było wygrać, ale pod warunkiem, że w ataku grałby normalny, w pełni sił Cieślik. Ruch to Cieślik — powiedzenie to znalazło pełne potwierdzenie podczas tournee we Francji. W obu meczach z najpoważniejszymi przeciwnikami cały atak pracował na Cieślika, który jest przecież generalnym egzekutorem wszystkich akcji. Niestety, Cieślik nie był w pełni formy i dyspozycji strzałowej, że mimo to strzelił francuskim zawodowcom wszystkie cztery bramki, świadczy o jego dużej klasie.

Najlepszym zawodnikiem obu ważniejszych spotkań we Francji był w zespole chorzowskim Alszer, który grał jak za swoich najlepszych czasów. **Dzielnie sekundował mu Suszczyk, który bardzo często włączał się do akcji ofensywnych i to z niemałym powodzeniem.**

Piłkarze Ruchu opuszczają Paryż w środę wieczorem, by w czwartek odlecieć z Brukseli przez Pragę do kraju.

Zbigniew Dutkowski

CWKS w pełnym komplecie rozgromił wiceprzodownika tabeli

WARSZAWA, 11.12. CWKS Warszawa — Pogoń Szczecin 18:2. Sędziowali: w ringu Kowalski (Poznań), na punkty — Misiorny (Poznań), Kopacz (Gdańsk) i Białas (Stalinogród). Widzów ok. 4.000.

Wyniki walk (na I miejscu gospodarze): **Kukier** pokonał wysoko **Żmudę, Piński II** zwyciężył **Pawlika, Boczarski** wygrał z **Sokołowskim II, Sokołowski** wypunktował **Nocunia, Niedźwiedzki** zwyciężył 2 do remisu **Jana Pińskiego, Sitek** uległ **Sadowskiemu, Czajecki** wygrał z **Józefem Pińskim, Pietrzykowski II** zwyciężył **Walendzińskiego** przez tko w 3 r., **Dampc I** wygrał w podobny sposób z **Zielińskim, Gościański** wypunktował **Drewicza.**

Warszawscy miłośnicy pięściarstwa wiele sobie obiecywali, stawiając się licznie na mecz przodownika rozgrywek CWKS z zajmującą drugą lokatę w tabeli — szczecińską Pogonią. Okazało się jednak, że zespół Pogoni nie mógł w żaden sposób zagrozić drużynie wojskowych. Szczeciniacy doznali w stolicy pogromu. Suchy wynik 18:2 mówi już sam za siebie.

Mecz niedzielny przypominał do złudzenie „bombardowanie" na jedną bramkę. Goście jedynie ambicją starali się nadrobić swoje braki w technice i kondycji. Wprawdzie przybyli oni do Warszawy bez swojego najlepszego zawodnika — Murawskiego, który w tych dniach został szczęśliwym ojcem, ale i udział jego w najlepszym wypadku zmniejszyłby wymiar porażki tylko o dwa punkty. W sumie mecz był nieciekawy i trudno jest wskazać na jakiś wyróżniający się pojedynek.

Największe zainteresowanie widzów skupił pojedynek w wadze lekkopółśredniej pomiędzy Niedźwiedzkim a Janem Pińskim. Jak wiadomo, Piński podczas mistrzostw Polski w Krakowie po dramatycznej walce zwyciężył Niedźwiedzkiego. Rewanżowy pojedynek tych pięściarzy **niestety nie mógł nas zachwycić. Walkę tę cechowała duża nerwowość, poza tym była ona prowadzona bynajmniej nie fair.**

Po pierwszej, bezbarwnej rundzie, w której ringowy musiał zachęcać zawodników do walki, w drugiej zarysowała się nieznaczna przewaga Pińskiego. W starciu tym Niedźwiedzki „zarobił" napomnienie za trzymanie, a Piński po jednym ze zwarć doznał kontuzji policzka.

O nieznacznym zwycięstwie Niedźwiedzkiego zadecydowała dopiero ostatnia runda, którą wygrał on co najmniej różnicą 2 punktów. Pod koniec walki Piński był kompletnie wyczerpany, oddając inicjatywę ostro finiszującemu pięściarzowi wojskowych. Sędziowie punktowali 60:58, 60:59, 59:59.

Pietrzykowski natrafił w reemigrancie z Francji — Walendzińskim na słabego przeciwnika. Wprawdzie Walendziński walczył z mistrzem Europy bardzo odważnie, to jednak nie zdołał uchronić się od porażki przed czasem. W 3 r. zawodnik Pogoni był po silnej kontrze na deskach i sędzia przerwał ten nierówny pojedynek.

Występujący po raz pierwszy w barwach CWKS — Boczarski wygrał bez trudu z Sokołowskim, ale w stylu bynajmniej nie imponującym.

(j. w.)

Kukier (na pierwszym planie) stoczył zwycięską walkę ze Żmudą i CWKS prowadzi już 2:0. Fot. E. Warmiński

Warta Poznań coraz groźniejsza

KRAKÓW, 11.12. (tel. wł.). Wisła Kraków — Warta Poznań 8:12.

Wyniki (na pierwszym miejscu Wisła) **Rzeszutko przegrał z Bonią** na punkty, **Foryński** przegrał z **Manelskim 2** do remisu, **Kowalski** po pięknej walce **szczególnie** w 1 r. **pokonał Smolarka, Smarek walczący chaotycznie przegrał z Wytykiem, Sojka** po trzech **upomnieniach przegrał przez dyskwalifikację w 2 r. z Kapturskim, Lech (Warta) zdobył punkty w.a., Musiał pokonał Pytlaka na punkty,, Bolesta wygrał z Wojtkowiakiem** w 3 r. **przez dyskwalifikację zawodnika Warty, Kraus przegrał przez dyskwalifikację z Fitzem, Kraj wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Jądrzykiem.**

Wisła miała szanse na uzyskanie wyniku remisowego, mimo iż po początkowych walkach, do wagi lekkiej Warta prowadziła 10:4. W wagach cięższych wiślacy byli lepsi i gdy Kraus wyszedł na ring do walki z młodym Fitzem, nikt na sali nie miał złudzeń co do zwycięstwa zawodnika krakowskiego. Tymczasem optyczna przewaga Krausa nie dawała szans na zakończenie walki przez k.o. Fitz bronił się jak umiał, lecz technicznie był znacznie słabszy.

Końcówka należała do Krausa, który wygrałby spotkanie zdecydowanie, gdyby nie nieoczekiwany moment w ostatniej minucie spotkania. Przy wyjściu ze zwarcia po komendzie „stop" Kraus wypuścił lewą i Fitz padł znokautowany. Sędzia Madaliński z Łodzi, który nawiasem mówiąc nie miał swego najlepszego dnia wyliczył poznaniaka do „10" i ogłosił dyskwalifikację zawodnika krakowskiego za zadanie ciosu po komendzie stop. Po tej walce Warta prowadziła 12:6 i nie było siły na odwrócenie wyniku.

Podobna sensacja nastąpiła w walce Bolesty z Wojtkowiakiem. Wojtkówiak został zdyskwalifikowany za zupełnie przypadkowy cios oddany po komendzie „stop" bez słowa ostrzeżenia.

Z Wisły wyróżnił się Kowalski, który stoczył piękną walkę z juniorem Smolarkiem, następnie Musiał, który również miał przeciw sobie utalentowanego juniora Pytlaka oraz Bolesta, który wygrał przez dyskwalifikację z Wojtkowiakiem, mimo, iż w 1 r. został oszołomiony zaskakującym ciosem zadanym po komendzie stop.

Bokserzy Warty w niższych wagach, Bonia, Manelski i Kapturski zaprezentowali się **dość dobrze** pod względem technicznym. Kilka walk zakończyło się dyskwalifikacją na skutek upomnień. **(h)**

W Bielsku było mało dobrego boksu

BIELSKO, 11.12. (tel. wł.). Sparta Bielsko — Prosna Kalisz 13:7.

Wyniki (na pierwszym miejscu Sparta) **Wala pokonał Wasilewskiego, Czerwiński uległ Woźniakowi, Stefaniuk** wygrał przez t.k.o. w 3 r. z **Napierajem, Guzy uległ Nowaczykowi, Zygmunt** zremisował z **Gościniakiem, Mirko** stosunkiem głosów 2:1 wygrał z **Sobolewskim, Żmijewski pokonał Miklasa, Windak** wygrał w 2 r. na skutek dyskwalifikacji **Ponanty, Pietrzykowski i stosunkiem głosów 1:2 uległ Wilnerowi, Kumorek** zwyciężył **Ścieśka.**

Sędziował w ringu Popiołek (Wrocław).

Spotkanie dwóch czołowych zespołów I ligi nie stało na zadowalającym poziomie. Tak się bowiem złożyło, iż najlepsi zawodnicy obydwu zespołów spotkali się z przeciętnymi przeciwnikami. Nic więc dziwnego, że większość pojedynków była jednostronna i przebieg ich nie mógł nikogo zadowolić.

Najładniejszą walką spotkania był pojedynek w muszej, w którym rewelacyjny Wala zdecydowanie pokonał dobrze notowanego Wasilewskiego. Wala walczył rozsądnie, atakował z doskoku i lewymi prostymi stopował zapędy przeciwnika. Pięściarz Bielska zasłużył na słowa pochwały, bowiem we wszystkich jego akcjach widać było myśl przewodnią.

Naszym zdaniem Mirko walki z Sobolewskim w żadnym wypadku nie wygrał. Ponadto sędzia ringowy Popiołek pochopnie zdyskwalifikował Ponantę w walce z Windakiem za uderzenie po komendzie „stop".

W drużynie bielskiej oprócz dobrze dysponowanego Wali wyróżnili się Stefaniuk oraz Żmijewski. Żmijewski walczył jednak nonszalancko, robił „głupie miny" schlebiając w ten sposób części mało wyrobionej sportowo publiczności. Oczekiwania zawiódł Kumorek, który nie potrafił znaleźć recepty na sięgającego mu do piersi Ścieśkę. Zespół Prosny okazał się zespołem ambitnym i bojowym. **Słabą formą wykazał się Woźniak,** który mimo przeciętnego przeciwnika nie **potrafił pokazać dobrego stylowego boksu.**

b.

Soczewiński zrewanżował się Wojciechowskiemu

GDAŃSK, 11.12. (tel. wł.). Gwardia Gdańsk — Gedania Gdańsk 17:3. Sędziowali w ringu Masłowski (Poznań), na punkty Bielewicz (Poz.), Szczerbik (Lub.) i Krasucki (W-wa).

Wyniki (na pierwszym miejscu Gwardia): **Justka** zdobył dla Gwardii punkty w. o. **Młyński** pokonał głosami 2 do remisu **Nowickiego Sugalski** zdobył punkty dla Gwardii walkowerem. **Wojciechowski** przegrał z **Soczewińskim,** Zieliński pokonał głosami dwa do remisu **Cyrzonia,** Krawczyk zremisował z **Chonchirą, Borejsza** zwyciężył **Czerwionkę, Dampc** wypunktował **Poleksa II, Michalak** wygrał z **Nawrockim i Korolewicz** znokautował w 2 r. **Elgerta.**

Na 8 walk rozegranych na ringu Gdańska jedynie spotkanie Wojciechowskiego z Soczewińskim mogło zadowolić ponad 2-tysięczną publiczność. **Soczewiński walczył bardzo dobrze i zwyciężył wysoko na punkty Wojciechowskiego. Tym samym zrewanżował się za porażkę poniesioną na ringu elbląskim z Wojciechowskim, kiedy to nasz reprezentant przegrał przez t.k.o. na skutek kontuzji.**

Bardzo słabą formę zaprezentował Poleks II, który ma wyraźnie duże zaległości treningowe i nie był przeciwnikiem zdolnym przeciwstawić się bojowemu Dampcowi. Do niespodzianki o mało nie doszło w półciężkiej, w której Nawrocki sprawił sporo kłopotu Michalakowi. Gwardzista zwyciężył zasłużenie dzięki przewadze w 1 r. jednak nad zwycięstwem tym musiał się sporo napracować.

Niepełne 2 min. trwała walka w ciężkiej. **Gwardzista już w pierwszej rundzie uzyskał przewagę, jednak nie na tyle wysoką, aby być pewnym ostatecznego zwycięstwa. Niespodziewanie w połowie drugiej rundy suchy cios Korolewicza trafił Elgerta w szczękę i zawodnik Gedanii zwalił się nieprzytomny na matę.**

W sumie spotkanie stało na słabym poziomie i nie zadowoliło kibiców Wybrzeża. Kolejarz stoi przed bardzo ciężkim zadaniem w następnych spotkaniach ligowych, gdyż oprócz straty 6 zawodników powołanych w tych dniach do służby wojskowej (m. in. Milewski, Wielgosz, Biały, Sebastiański) stracił zawodnika w ciężkiej, który po nokaucie będzie musiał odpoczywać przez 4 tygodnie. **(St.)**

I LIGA

1.	CWKS W-wa	12:2	100:40
2.	Sparta Bielsko	11:3	80:60
3.	Pogoń Szczecin	10:4	70:70
4.	Prosna Kalisz	8:6	82:58
5.	Warta Poznań	8:6	73:67
6.	Gwardia Gdańsk	4:10	64:76
7.	Wisła Kraków	2:12	52:88
8.	Gedania Gdańsk	1:13	39:101

OPOLE, 11.12. (tel. wł.). Opole. W Raciborzu odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy Stalą Łabędy i Budowlanymi Racibórz, które zakończyło się zwycięstwem Stali 18:2.

Litke pokonany w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11.12. (tel. wł.). Brda Bydgoszcz — Budowlani Poznań 12:8. Sędziował w ringu Klapsia (Stalinogród). Widzów 1.000.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Brdy): **Kunc** pokonał **Litkiego, Adamski** wygrał z Izydorczykiem **2:1, Zaskwara** wypunktował zdecydowanie **Zandeckiego. Kunca** pokonał 2:1 **Sukałę, Nowak Zenon** został zdyskwalifikowany w **2** r. walki z **Kaczmarkiem, Nowak Zbigniew** wygrał przez dyskwalifikację w **3** r. **Niemojewskiego, Kulpa** przegrał w 3 r. z **Trąbką, Ratajczak** przegrał zdecydowanie **ze Szkudlarkiem, Planutis** wygrał w 1 r. **na** skutek przerwania walki przez sędziego i odesłania **Stacheckiego** do rogu za brak przygotowania technicznego. **Ćwikliński** został pokonany przez **Wituchowskiego.**

Mecz stał na dość słabym poziomie. Cztery walki zakończyły się dyskwalifikacjami. Do najlepszych należały walki w muszej i koguciej. W muszej Kunc prowadząc walkę z dystansu w 3 r. uzyskał dość dużą przewagę i po raz drugi w tym sezonie pokonał Litkego.

GRUPA II

1.	Gwardia W-wa	13:3	88:72
2.	Stal Radom	10:4	81:59
3.	Włókn. Kalisz	9:7	84:74
4.	Gwardia Łódź	8:8	79:81
5.	Sparta Ziębice	8:8	74:84
6.	Brda Bydg.	6:10	76:82
7.	Budowl. Pozn.	4:12	73:85
8.	Stal Łabędy	4:10	61:79

AZS przerwał „złotą serię" koszykarzy warszawskiej Polonii

POZNAŃ 11.12 (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 72:60 (28:27). Sędziowali Elbanowski i Sautler. Widzów ponad 3 tys.

Kolejarz: Kałek — 23, Biewazka — 19, Więcek — 18, Fęglerski — 5, Młynarczyk — 4, Haglauer — 3.

Włókniarz: Skrzeczkowski — 24, Jabłoński — 18, Drążczyk I — 5, Wojciechowski — 4, Maciejewski — 4, Śmigielski — 3, Kwapisz — 2.

Za 5 osobistych opuścili boisko Wojciechowski i Kwapisz z Włókniarza.

Tym razem widownia nie mogła narzekać na brak emocji. Już dawno bowiem nie rozegrano w Poznaniu tak zaciętego spotkania. Do 33 min. gry obie drużyny 5-krotnie prowadziły niewielką różnicą punktów, przy czym inicjatywa należała raczej do Włókniarza. Jednak dwa celne rzuty Kałka przechyliły szanse zwycięstwa po raz szósty na stronę Kolejarza, który odtąd systematycznie zaczął zwiększać różnicę punktów, wygrywając ostatecznie po zaciętej walce. Jak wynika z niedzielnego meczu, im lepszy jest przeciwnik, tym lepiej gra Kolejarz. Chociaż miejscowi początkowo ustępowali swym przeciwnikom w oszczędnym gospodarowaniu piłką, to z upływem czasu wykazali lepszą wytrzymałość nerwową, co w konsekwencji doprowadziło do zwycięstwa.

Tym razem najlepszymi zawodnikami w drużynie Kolejarza byli Kałek i Biewazka. Pierwszy grał bardzo dobrze w obronie, a w ataku okazał się celnym strzelcem. Biewazka miał bowiem początkowo słabsze chwile, jednak już pod koniec I połowy tak się „rozkręcił", że obok Jabłońskiego z Włókniarza był najlepszym zawodnikiem na boisku. Bardzo spokojnie i taktycznie dobrze zagrał Młynarczyk, natomiast u Fęglerskiego widać było dość duże zmęczenie po sobotnim spotkaniu ze Spartą. Świerczewski obok dobrych okresów miał słabe. Gorzej natomiast wypadł Haglauer. Był on niedokładny w podaniach i w strzałach do kosza. Drużyna łódzka okazała się silniejszym zespołem, aniżeli wskazuje na to jej pozycja w tabeli. Zagrała ona z dużą werwą, jej zawodnicy grali dobrze w ataku pozycyjnym, strzelając tylko z pewnych pozycji. Ponadto goście zaimponowali celnymi rzutami z półdystansu, zwłaszcza Jabłoński, który na 18 zdobytych punktów uzyskał aż 14 z tych rzutów. Obok Jabłońskiego wyróżnił się Skrzeczkowski, jako celny strzelec.

GDAŃSK 11.12 (tel. wł.). Gwardia Gdańsk — Sparta Gdańsk 59:66 (32:31). Sędziowali: Raczyński i Przygoński z Łodzi.

Gwardia: Tomaszewski — 21, Czarnowski — 18, J. Gruca — 11, Kowalski — 4, Z. Gruca — 3, Majewski — 2.

Sparta: Wójtowicz — 16, Szempliński — 14, Dreger i Kapiński po 10, Biniecki — 8, Turecki — 6 i Rachwalski — 2.

Gwardia zagrała zupełnie dobre spotkanie, będąc do przerwy równorzędnym przeciwnikiem. W drugiej połowie już po kilku minutach gry, Sparta uzyskała prowadzenie różnicą kilku punktów, przede wszystkim dzięki celnym strzałom Wójtowicza. W zespole Sparty oprócz Wójtowicza wyróżnili się: Biniecki i Dreger. W drużynie Gwardii najlepiej zagrał Tomaszewski.

POZNAŃ 10.12 (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Sparta Łódź 99:58 (35:23). Sędziowali Elbanowski i Sałtycz (obaj W-wa). Widzów ok. 2 tys.

Kolejarz: Biewązka — 22, Haglauer — 18, Fęglerski — 16, Lewandowski — 17, Świerczewski — 10, Kałek — 8, Młynarczyk — 4, Borowiak — 4.

Sparta: Szczeciński — 16, Schmidt — 13, Zadrożny — 7, Olejniczak — 6, Chmielewski — 7, Zdeb — 5, Chrzanowski — 3, Breitkopf — 1, Pańka.

Za 5 osobistych opuścili boisko Fęglerski (Kol) oraz Zadrożny i Chrzanowski ze Sparty.

Mimo wysokiego zwycięstwa Kolejarz swą grą nie zachwycił. Dopiero w drugiej części gry kolejarze zespolili się i stosując atak pozycyjny zdołali uzyskać przewagę. Na najlepszą notę w drużynie poznańskiej zasłużył Biewązka, który dzięki swej szybkości, często odbierał przeciwnikom piłkę pod własnym koszem. Również dobrze wypadł Fęglerski tak w obronie jak i w ofensywie. Haglauer mimo zdobycia 18 pkt. w pierwszej fazie gry był mało widoczny, natomiast w drugiej kończył ładnymi strzałami wszystkie akcje wypracowane przez swoich współpartnerów.

Drużyna Sparty zaprezentowała się słabo. Przede wszystkim wykazała słabą dyspozycję strzałową. Uwidocznił się również u niej brak rutyny, toteż ich podania były często niecelne i kierowane do zawodników, którzy swą powolnością dali się wyprzedzać przeciwnikom. Najlepiej w drużynie łódzkiej zagrali Szczeciński i Schmidt.

WARSZAWA 11.12. AZS Pol. W-wa — Polonia W-wa 55:47 (29:19). Sędziowali Czmoch i Menel.

AZS: Nartowski — 19, Przywarski — 12, Grzybowski i Sitkowski po 8, Niciński — 5, Willichowski — 3.

Polonia: Wichowski — 18, Zagórski — 14, Złotkiewicz — 10, Karbownicki i Nowak po 2, Stabeusz — 1.

Po serii pięknych zwycięstw poloniści ponieśli dotkliwą, ale zasłużoną porażkę, przegrywając w spotkaniu z warszawskim AZS różnicą 8 pkt. Polonia ustępowała AZS-owi przede wszystkim w taktycznym rozegraniu meczu. AZS zastosował agresywne krycie, nie pozwalając swym przeciwnikom na wyrabianie sobie dogodnych pozycji podkoszowych. Zwycięzcy tego spotkania umiejętnie wykorzystali fakt, że poloniści nie przyzwyczajeni do szklanych tablic bardzo słabo strzelali z dystansu i nie dopuszczali ich pod kosz. W Polonii zawiodła częściowo kondycja — ciężki środowy mecz z CWKS odbił się wyraźnie na formie jej zawodników. Nie mogli oni skutecznie pokryć przeciwników i nie stosowali zupełnie szybkiego ataku.

Z dwóch środkowych tego meczu lepszym okazał się Nartowski, który miał znacznie więcej udanych akcji od Wichowskiego. Zawodnik Polonii wypadł dużo słabiej niż w meczu z CWKS. Słabo również zagrał w Polonii Karbownicki. W AZS najlepiej wypadli Nartowski i Przywarski.

Spotkanie miało przebieg emocjonujący, choć już do przerwy studenci zapewnili sobie przewagę 10 pkt. Ta przewaga została jednak w pierwszych minutach drugiej połowy gry zlikwidowana przez polonistów do 2 pkt, ale szereg błędów popełnionych przez obronę Polonii, oraz kilka niepotrzebnie straconych piłek w ataku znów pozwoliły AZS-owi otrząsnąć się z przewagi i chwilami prowadzić nawet 13 pkt.

Całe spotkanie trzeba ocenić, jako stojące na średnim poziomie, przy czym wyraźną przewagę mieli studenci pod względem taktycznym, technicznym i kondycyjnym, górowali też oni w ataku, ustępując Polonii jedynie w obronie.

J. S.

KRAKÓW 11.12 (tel. wł.). Wisła Kraków — AZS Toruń 86:66 (38:33). Sędziowali Dobrucki i Dzierżko z Warszawy.

Wisła: Wawro — 24, Murzynowski — 18, Wójcik — 15, Wężyk — 13, **Pacuła** — 12, Dąbrowski — 3, Będkowski — 1;

AZS: Grecki — 21, Olszewski — 18, Sarbinowski — 13, Kleczkowski — 9, Kuczma — 3, Wnuk — 2.

Wysoki wynik dla Wisły może wytworzyć wrażenie, iż krakowianie wygrali to spotkanie łatwo. Tymczasem dopiero na 10 minut przed końcem meczu, gdy koszykarzy Torunia opuściły siły, Wisła zdobyła zdecydowaną przewagę i powiększyła różnicę punktową. Na 10 minut przed końcem AZS prowadził jeszcze 51:48. Gra do tego czasu była dość równorzędną, a prowadzenie zmieniało się parokrotnie. Obie drużyny zagrały systemem szybkich ataków, które niestety wyczerpały wcześniej drużynę toruńską.

LIGA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

1.	CWKS W-wa	11:1	897:660
2.	Kol. Poznań	8:4	840:735
3.	AZS W-wa	8:4	760:665
4.	Wisła Kraków	8:4	772:717
5.	Polonia W-wa	6:6	820:836
6.	Sparta Gdańsk	5:7	670:760
7.	AZS Toruń	4:8	653:682
8.	Sparta Łódź	3:8	687:834
9.	ŁKS Włókniarz	3:8	643:707
10.	Gw. Gdańsk	2:10	609:755

Jankowska i Kaczmarczyk triumfują na Torwarze

NA TORWARZE odbyły się trzydniowe ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne w jeździe figurowej na lodzie z udziałem 43 czołowych zawodniczek i zawodników klasy mistrzowskiej, I i II.

Niespodzianką w jeździe szkolnej była porażka obojga mistrzów Polski. Barbara Jankowska przegrała z Machinek; jest to jej pierwsza porażka z zawodniczką polską w ciągu ostatnich dwu lat. Jazdę szkolną przegrał i mistrz Polski Kaczmarczyk, którego pokonał Koczyba. Oboje mistrzowie Polski wygrali jednak jazdę dowolną i w rezultacie zajęli pierwsze miejsca:

WYNIKI

Klasa mistrzowska I i

kobiety — jazda szkolna: 1. Machinek (Bud. St-gród) — 55,1; 2. Jankowska (Stal St-gród) — 54,6; 3. Wawrzyniakówna (Stal W-wa) — 45,8; jazda dowolna: 1. Jankowska — 51,0; 2. Machinek — 47,5; łącznie: 1. Jankowska — 105,5; 2. Machinek — 102,6.

mężczyźni — jazda szkolna: 1. Koczyba (Bud. W-wa) — 62,8; 2. Kaczmarczyk (Stal St-gród) — 59,7; 3. Henzel (Stal St-gród) — 57,7; jazda dowolna: 1. Hnatyszyn — 48,0; 2. Kaczmarczyk — 47,5; łącznie 1. Kaczmarczyk — 107,2; 2. Hnatyszyn — 104,9.

Jazdę parami wygrali Bursche — Osadnik — 10,5 przed parą Jankowska — Kaczmarczyk — 8,4.

W klasie II wśród kobiet zwyciężyła Langerówna (Bud) — 59,4, przed Wąsikówną (Bud) — 59,0 i Konieczną (Stal) — 53,7, a wśród mężczyzn Konieczny (Stal St-gród) przed Świtkiem (Polonia W-wa) — 52,6 i Spitolem (Stal) — 46,1.

Puchar Stołecznego KKF zdobyła Stal — 136 pkt przed Budowlanymi — 86 oraz Kolejarzem i Górnikiem.

Górnik — FSGT 4:3 w podnoszeniu ciężarów

STALINOGRÓD, 11.12. (tel. wł.). Międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją ZS Górnik, a reprezentacją FSGT zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Górnika 4:3.

Wyniki: kogucia — 1) Villanne — 235 kg. 2) Pośpiech (G) — 227,5 kg; **piórkowa** — 1) Skowronek (G) — 260 kg, 2) Conel — 250 kg; **lekka** — 1) Saisy — 295 kg, 2) Barełka (G) — 265 kg; **średnia** — 1) Vescheti — 325 kg, 2) Wójcik (G) — 317,5 kg; **półciężka** — 1) Copa (G) — 340 kg, 2) Vissault — 302,5 kg; **lekkociężka** — 1) Gałązka (G) — 320 kg, 2) Wartel — 282,5 kg; **ciężka** — 1) Nożewski (G) — 357,5 kg, 2) Witebski — 335 kg. (B)

Banik Ostrawa zwycięża Górnika Bytom

STALINOGRÓD, 11.12 (tel. wł.). Górnik Bytom — Banik Ostrawa 2:4 (1:3). Bramki dla Banika zdobyli Ondraszka, Micek, Stańco, Kriżak, dla Górnika Krasówka i Sobek. Sędziował Kowol (Stalinogród). Widzów ok. 1.000.

Przewodniczący GKKF przyjął pingpongistów

W piątek 9 bm. powrócili ze Sztokholmu pingpongiści polscy, którzy brali udział w międzynarodowych mistrzostwach Skandynawii. W sobotę pingpongiści zostali przyjęci przez przewodniczącego GKKF W. Reczka.

Polska — Austria 9:2

Dokończenie ze str. 1

Kurek, wykorzystujący celne podanie Janiczki.

Austriacy, nie zrażeni utratą sześciu bramek nawiązują teraz przy bardzo silnym dopingu publiczności okresowo równorzędną walkę. W tej tercji trener Palus wypuszcza na lód również trzeci atak, ale coś się tam nie klei. Trojanowski nie czuje się dobrze na środku, nie potrafi wykorzystać szybkich skrzydłowych, a ci znów zbyt łatwo tracą krążek.

Żywa gra z kilkoma obustronnymi sytuacjami podbramkowymi utrzymuje się bez zmiany wyniku aż do końcowych 2 minut tej tercji. Mamy jeszcze dwukrotnie dobre okazje do podwyższenia wyniku, ale najpierw Olczyk, a potem Wróbel II strzelają tuż obok słupka będąc sam na sam z austriackim bramkarzem. Więcej szczęścia ma Znenahlik, który wykorzystuje błąd Csoricha i zdobywa drugą bramkę dla Austriaków. Podziałało to na nasz zespół jak gorący tusz.

W tej samej tj. 18 minucie znów na taflę pierwszy nasz atak. Jedno z jego wielu w tym meczu dobrych zagrań kończy się celnym strzałem Czecha, który spokojnie umieścił krążek w siatce po otrzymaniu go od Kurka. Następuje zmiana i w podobnej sytuacji znajduje się pod bramką austriacką Skarżyński z Bryniarskim. Bryniarski strzela i jest 8:2.

Ostatnią część gry rozpoczynamy znów atakiem. Austriacy, którym grozi dwucyfrowa porażka grają teraz wyraźnie ostrzej i popadają w konflikty z przepisami. Jednakże sędziowie nie wyciągają z tego konsekwencji. Natomiast zupełnie niepotrzebnie popełnia faul Olczyk i słusznie wędruje na karne minuty.

Przy grze we czwórkę przy pięciu przeciwnikach, drugi nasz atak demonstruje wysoką technikę. Utrzymuje on krążek na środku lodowiska bądź też wraca do własnej tercji i bardzo dobrze przetrzymuje ten okres. Ale teraz następuje kilka minut, kiedy wydawało się, że musimy utracić bramkę. Sędzia austriacki wyklucza kolejno Trojanowskiego, Gosztyłę i Kurka, tak że przez przeszło 3 minuty gramy we trójkę.

Kiedy pod koniec spotkania grały znów pełne piątki, jeszcze raz popisał się nasz pierwszy atak. Po wzorowym zagraniu całej trójki Czech ustalił końcowy wynik spotkania na 9:2.

Jeśli idzie o wyróżniających się w naszym zespole to przede wszystkim wymienić należy trójkę pierwszego ataku, przy czym Kurek, jak już wspomniałem, był bez wątpienia najlepszym zawodnikiem spotkania. Bardzo dobrze również wypadł drugi atak chociaż można tutaj mieć pretensje do Skarżyńskiego o zbytnie przetrzymywanie krążka. Trzeci atak wyraźnie nie miał swojego dnia, a na jego plus należy zapisać ambitną walkę.

Obrońcy w zasadzie wszyscy spełnili swoje zadanie całkowicie, przy tym najspokojniej grał Bronowicz — wyrabiający napastnikom dobre pozycje. Do Olczyka można mieć pretensje o niepotrzebny faul, a do Csoricha za zwolnioną reakcję przy utracie drugiej bramki. Kocząb miał niewiele strzałów i wypadł dobrze.

Zespół austriacki, który pamiętamy z zeszłorocznej wizyty w Warszawie (grał prawie w tym samym składzie) wypadł w Wiedniu zdecydowanie słabiej.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się we wtorek w znanej tyrolskiej miejscowości Kitzbühel. Jak mogliśmy się zorientować przeciwnikiem naszym będzie ta sama reprezentacja, która grała w niedzielę w Wiedniu. Drużyna polska wyjeżdża do Kitzbühel w poniedziałek rano. Mecz odbędzie się we wtorek o godz. 20.

Stefan Rzeszot

HAMPEL przydał się Startowi

STALINOGROD, 11.12. (tel. wł.). Start Stalinogród — Gwardia Stalinogród **4:2** (3:0, 0:1, 1:1). Bramki dla Startu Wróbel, Wycisk, Fonfara i Miłota, dla Gwardii: Herda i Pawełczyk. Sędziowali: Marzec i Kwapień (Stalinogród).

Mecz był bardzo zacięty i obfitował w wiele gorących momentów. O zwycięstwie Startu zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa napastników i dobrze broniący bramkarz Hampel, który zadebiutował w drużynie beniaminka I ligi.

WARSZAWA, 11.12. ŁKS Włókniarz — Sparta Nowy Targ 3:2 (0:2, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: dla Włókniarza — Łusiak, Szymański i Kowalewicz, dla Sparty — Rajski i Chlipała. Sędziowali: Buszman i Łyczakowski ze Stalinogrodu.

ŁKS: Zwierzchowski, Szkup, Karbowski, Filipiak, Szymański, Łusiak, Pruszkiewicz, Stachowski, Ostrebski, Baranowski, Kowalewicz.

Sparta: Szlendak, Tarczoń, Chlipała I, Bryniarski II, Rajski, Mikołajski, Lipowski, Chlipała II, Gebel, Szyłkiewicz, Kramarz, Borowicz.

Beniaminek I ligi postarał się o nową niespodziankę, zwyciężając po wyrównanej grze Spartę, która wystąpiła w tym spotkaniu osłabiona brakiem swego najlepszego zawodnika — Bryniarskiego.

Spotkanie to było niezwykle zacięte i przekraczało chwilami miarę dozwoloną przepisami. W jednej z gorących sytuacji pod bramką Sparty uległ groźnej kontuzji bramkarz Szlendak.

Gwardia Bydgoszcz — Pomorzanin Toruń — mecz odbędzie się w poniedziałek w Bydgoszczy.

1.	CWKS W-wa	6:0	34:2
2.	Górnik St-gród	6:0	23:5
3.	ŁKS Włókniarz	5:3	13:22
4.	Gwardia Bydg.	3:3	12:10
5.	Pomorzanin	3:3	6:7
6.	Start St-gród	3:5	7:20
7.	Sparta N. Targ	2:6	8:23
8.	Gwardia St-gród	0:8	7:21

Nasza reprezentacja gimnastyczna dwukrotnie przegrywa w Bułgarii

SOFIA, 11.12. (tel. wł.). Trzecie po wojnie międzypaństwowe spotkanie gimnastyków Polski i Bułgarii, rozegrane w Sofii, zakończyło się podwójną przegraną naszej reprezentacji. Kobiety poniosły porażkę 359,99 : 361,01 pkt., mężczyźni zaś 522,0 : 532.20 pkt. Indywidualnie triumfowali: wśród kobiet Stanczewa (B) przed Rakoczy, wśród mężczyzn Kapsyzow (B) przed Jokielem.

Jak już przypominaliśmy, przed sześciu laty w Sofii i przed pięciu w Krakowie gimnastycy nasi również ponieśli porażkę. Polki natomiast zwyciężyły w obu meczach. Tym razem więc powiodło nam się jeszcze gorzej. Przegrana gimnastyczek była wprawdzie minimalna i chociaż w pewnym stopniu można ją tłumaczyć zmęczeniem podróżą oraz obcym terenem, przyczyny jej, do których powrócimy jeszcze, są głębsze.

Trzeba przyznać, że gimnastyczki nasze drogo „sprzedawały swą skórę", zwłaszcza w drugim dniu zawodów. W każdej konkurencji toczyły one zaciętą walkę o ułamki punktów.

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach:

Polska: kobiety — Rakoczy, Kotówna, Ślizowska, Jokielowa, Świerzy, Wasilewska; mężczyźni: Jokiel, Kloska, Sobala, Kucjas, Ogrodnik, Rajnisz.

Bułgaria: kobiety — Stanczewa, Grigorowa, Tyrpowa, Grudowa, Dołżewa, Nojkowa; mężczyźni — Todorow, Kapsyzow, Stojkow, Nedełczew, Sotirow, Byczwarow.

Pierwszy dzień spotkania rozpoczęli równocześnie mężczyźni i kobiety ćwiczeniami układu obowiązkowego według programu olimpijskiego.

Ćwiczenia wolne wypadły dla naszych kobiet wprost żenująco słabo. Jokielowa uzyskała 8,6 pkt., Świerzy — 8,93, Ślizowska — 8,5. Liczyliśmy jeszcze na Kotównę i Rakoczy. Młodziutka Natalka nie zawiodła i uzyskała najwyższą notę w tej konkurencji — 9,3. Rakoczy natomiast otrzymała zaledwie 8,83.

Fatalna była również dla naszych zawodniczek równoważnia. Rakoczy spadła z przyrządu, a reszta Polek uzyskała wyniki zupełnie przeciętne. W rezultacie po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzenie objęły Bułgarki.

W drugim dniu, w ćwiczeniach układu własnego, walka rozgorzała na dobre. Pierwsza konkurencja — poręcze, znowu napełniła nas otuchą. Rakoczy pokazała całą swoją klasę, prezentując piękny układ, który pozwolił jej zająć pierwsze miejsce. Rakoczy i Kotówna nie zawiodły również i w skoku.

Zadecydować miały ćwiczenia wolne, w których odbył się zacięty pojedynek pomiędzy najlepszą Polką Rakoczy i najlepszą Bułgarką Stanczewą. Bułgarka pokazała trudny, dynamiczny układ, za który otrzymała — 9,4 pkt. Czy Helena ją wyprzedzi? Na sali wszyscy wstrzymali oddech. Piękne salta Rakoczy raz jeszcze zadecydowały — Polka otrzymała notę — 9,43.

Nie wystarczyło to jednak do zwycięstwa zespołowego. Ćwiczenia wolne znów wygrały Bułgarki, jak też i równoważnię, na której zaprezentowały oryginalne i trudne układy.

Mimo walki, mimo pełnej rehabilitacji Rakoczy za poprzedni dzień, mimo dobrych wyników dzielnie spisującej się Kotówny, reprezentacja kobieca musiała jednak pogodzić się z porażką.

Nie lepiej powiodło się mężczyznom. W układach obowiązkowych jedynie Jokiel na drążku i Kloska w skoku wywalczyli pierwsze miejsca.

Bohaterem zawodów był mistrz akrobacji — Bułgar Mincziu Todorow. Chociaż nie zdobył on pierwszego miejsca, a nawet w punktacji końcowej ustąpił Jokielowi, jest on zawodnikiem wysokiej klasy. Jego trzecie miejsce tłumaczy się niedawną kontuzją.

Popularny Mincziu wygrał pasjonujący pojedynek z Jokielem w ćwiczeniach wolnych. Wygrał on ćwiczenia wolne i w następnym dniu, w układzie własnym, chociaż bardzo niewielką różnicą.

Pojedynek w układach własnych Todorow—Jokiel, do którego włączył się Kapsyzow, był zresztą najciekawszym momentem zawodów. Kapsyzow zaprezentował niezwykle efektowny i trudny układ ćwiczeń wolnych. Również Jokiel zabłysnął swą dawną formą i zdawało się, że tym razem Mincziu musi ustąpić. Jednak efektowny, bogaty w elementy akrobatyczne układ Todorowa, niezwykła precyzja i wykończenie każdego ruchu, dały mu zasłużone zwycięstwo.

Miłą niespodziankę sprawił Rajnisz, wygrywając konia z łękami. Tu zresztą triumfowała cała nasza drużyna, co dowodzi pewnych postępów Polaków, ale równocześnie i niezwykle słabego poziomu Bułgarów w tej konkurencji.

Tak więc z krainy róż nie wywożą Polacy sukcesów. Powinni jednak wywieźć coś innego: cenne wnioski i nauki, które będą mogły przydać się w dalszej pracy.

Spotkanie nie należało do specjalnie interesujących. Całość zawodów, poza kilkoma wspomnianymi ćwiczeniami, nie stała na wysokim poziomie.

E. Godlewska

WYNIKI:

Kobiety:

1) Bułgaria — 361,01, 2) Polska — 359,99.

Indywidualnie: 1) Stanczewa (B) — 73.94, 2) Rakoczy — 73.28, 3) Dołżewa (B) — 72.9, 4) Kotówna — 72.85, 5) Tyrpowa (B) — 72.38, 6) Jokielowa — 71.93.

Na poszczególnych przyrządach: wolne: 1) Stanczewa (B) — 18.56, 2) Dołżewa (B) — 18.46, 3) Grigorowa (B) — 18.29;

poręcze: 1) Rakoczy — 18.6, 2) Stanczewa (B) — 18.33, 3) Dołżewa (B) — 18.32;

równoważnia: 1) Stanczewa i Tyrpowa (B) — 18.49, 2) Dołżewa (B) — 18.36, 3) Grigorowa (B) — 18.33;

skok: 1) Rakoczy — 18.66, 2) Stanczewa (B) — 18.56, 3) Dołżewa (B) — 18.53.

Mężczyźni:

1) Bułgaria — 532,20, 2) Polska — 522,0.

Indywidualnie: 1) Kapsyzow (B) — 111,10, 2) Jokiel — 106.85, 3) Todorow (B) — 106.75, 4) Sotirow (B) — 106,15, 5) Kloska — 105.95, 6) Sobala — 104.55.

Na poszczególnych przyrządach: wolne: 1) Todorow (B) — 19.3, 2) Jokiel i Kloska — 18.85, 3) Kapsyzow (B) — 18.4;

kółka: 1) Kapsyzow (B) — 19.15, 2) Kloska — 18.7, 3) Sotirow (B) — 18.4;

koń z łękami: 1) Rajnisz — 18.65, 2) Kapsyzow i Sotirow (B) — 18.05, 3) Todorow (B) — 17.6;

poręcze: 1) Sotirow (B) — 18.6, 2) Kapsyzow (B) — 18.5, 3) Kloska — 18.3;

drążek: 1) Jokiel — 18.75, 2) Kapsyzow (B) — 18.4, 3) Nedełczew (B) — 17.95;

skok: 1) Kloska — 18.90, 2) Todorow (B) — 18.70, 3) Kapsyzow (B) — 18.65.

Siatkarki rozpoczęły mistrzowskie rozgrywki

W Warszawie, Żyrardowie i Krakowie rozegrane zostały w sobotę i niedzielę pierwsze turnieje siatkówki kobiet w ramach rozgrywek ligowych. W poszczególnych turniejach padły następujące wyniki:

WARSZAWA, 11.12. Przez dwa dni trwały w sali MDK spotkania w siatkówce kobiet z udziałem czterech zespołów stołecznych CWKS, AZS AWF, Sparty i Budowlanych.

Najlepszą drużyną okazał się zespół CWKS, który mając w swych szeregach takie zawodniczki, jak Jośko, Kocan i Buczma-Malanowska, wyraźnie górował nad pozostałymi drużynami.

Najciekawszym spotkaniem był niedzielny pojedynek CWKS z AZS AWF. Wprawdzie spotkanie to siatkarki wojskowych rozstrzygnęły na swoją korzyść 3:1, ale dopiero po zaciętej i pełnej emocji walce.

W zespole zwyciężczyń na najwyższą notę zasłużyła niezawodna Jośko oraz Kocan. W drużynie AZS AWF najlepiej grały Śmiałek i Abisiak.

Wyniki: CWKS — Budowlani 3:0 (15:1, 15:2, 15:8), AZS AWF — Sparta 3:0 (15:5, 15:12, 15:9), CWKS — AZS AWF 3:1 (15:1, 14:16, 15:7, 15:11), Sparta — Budowlani 3:1 (15:4, 15:3, 9:15, 15:12).

(j. w.)

ŻYRARDÓW, 11.12. (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej kobiet rozgrywanych w Żyrardowie nowicjuszki ligi Start Lublin i Włókniarz Żyrardów walczyły z rutynowanymi zespołami Gwardii Wrocław i Gedanii.

Siatkarki Wrocławia i Gdańska wygrały pewnie swe spotkania. Lepszym przygotowaniem do turnieju wykazały się wrocławianki.

Debiut Startu Lublin wypadł korzystnie, natomiast Włókniarza Żyrardów słabo. Poziom rozgrywanych spotkań był średni. Z wyrównanej drużyny Gwardii Wrocław wyróżniła się **Śliwka,** z Gedanii **Kurtz i Tomaszewska,** ze Startu Lublin **Szczawińska-Osińska i Sobiesiak,** z Włókniarza Żyrardów **Jasińska i Urbanek.** Sędziowali: Wirszyłło i Sygut.

Wyniki: Gedania — Start Lublin 3:1 (15:7, 7:15, 15:7, 15:10). Gwardia Wr. — Włókniarz Żyr. 3:1 (17:15, 15:12, 13:15, 15:7). Gwardia Wr. — Start Lublin 3:2 (15:7, 15:10, 8:15, 7:15, 15:2). Gedania — Włókniarz Żyr. 3:0 (15:6, 15:9, 15:9). (c)

KRAKÓW 11.12 (tel. wł.). W pierwszym dniu turnieju siatkówki o mistrzostwo Polski Stal Bielsko pokonała Start Łódź 3:0 (15:7, 15:10, 15:6), a Wisła Kraków Unię Łódź 3:1 (15:10, 15:8, 5:15, 15:5).

W drugim dniu Unia Łódź zwyciężyła Stal Bielsko 3:1 (12:15, 16:14, 15:12, 15:10).

Poziom zawodów na ogół słaby. Z dwóch beniaminków bardzo słabo zaprezentował się Start Łódź. Wisła mimo zwycięstwa nad Stalą również nie zadowoliła.

Eliminacje narciarzy przerwane przez wichurę

Dokończenie ze str. 1

skich. Obecnie przedstawia się on następująco:

12.12 — konkurs skoków w konkurencji otwartej i do kombinacji.
13.12 — slalom specjalny kobiet i mężczyzn na Kasprowym Wierchu.
14.12 — bieg na 8 km kobiet i na 15 km mężczyzn w konkurencji otwartej i do kombinacji.
15.12 — slalom gigant kobiet i mężczyzn na Kasprowym Wierchu.
17.12 — bieg na 12 km mężczyzn w konkurencji otwartej i do kombinacji.
18.12 — skoki w konkursie otwartym i do kombinacji na dużej Krokwi w Zakopanem.
21.12 — slalom specjalny kobiet i mężczyzn na Kasprowym Wierchu, bieg na 10 km oraz konkurs skoków w Wiśle.
22.12 — slalom gigant kobiet i mężczyzn na Kasprowym Wierchu.
23.12 — konkurs skoków w Szczyrku.

Po konkursie w Szczyrku zostanie ustalony skład reprezentacji olimpijskiej.

*

W piątek na treningu slalomu specjalnego zawodniczka kadry olimpijskiej Ćwiękałówna złamała nogę. Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce na jednej z ostatnich bramek.

*

W sobotę przybyła do Zakopanego na 14-dniowy obóz część kadry olimpijskiej Węgier. W skład ekipy wchodzą: kierownik Erösz, trenerzy Darabosz, Togacs, Kevari, biegacze: Szajko, Betak, Garbera, Brucker, biegaczki: Batha, Csiszar, Kallai, zjazdowcy: Mate, Csordas i Piroska, kobiety: Kovari, Boskai, Arbocz.

W ekipie Węgier znajdują się wszyscy aktualni mistrzowie i wicemistrzowie tego kraju. Skoczkowie i kombinatorzy węgierscy przebywają obecnie na treningu w Spindlerowym Młynie w CSR.

(M. M.)

PRZEGLĄD SPORTOWY
o wszystkim po trochu
Nr 134 Warszawa 12.XII

Jak na huśtawce zmieniały się losy meczu o czwarte miejsce na turnieju koszykarek w Pradze

Wygrała Warszawa

Red. W. Szeremeta telefonuje z Pragi:

PRAGA 10.12 (tel. wł.). Sobota, ostatni dzień turnieju o Wielką Nagrodę miasta Pragi w koszykówce kobiecej. Sala sportowa w Parku Kultury im. J. Fuczika wypełniona do ostatniego miejsca. Ponad 4.000 publiczności asystuje przy ostatnich trzech spotkaniach. Na pierwszy ogień idzie mecz Warszawa-Budapeszt. Polki rok temu pokonały w Pradze Węgierki 35:33, czy powtórzą ten sukces i w tym roku, czy zajmą czwarte miejsce, jak w roku ubiegłym?

Po początkowym pomyślnym dla nas przebiegu meczu Polki wystawiły nasze nerwy na ciężką próbę. Z 7 punktów przewagi w 13 minucie drugiej połowy gry, różnica ta malała, aż wreszcie Węgierki wyrównały i na 2 i pół minuty przed końcem spotkania objęły prowadzenie 1 punktem (50:51).

Nie wygramy już tego meczu — pomyślało grono osób towarzyszących naszej drużynie. Polki nie dadzą już rady oprzeć się agresywnemu kryciu, stosowanemu przez Węgierki. Nie ma też na boisku Kapałczyńskiej, która właśnie przy 7 punktach przewagi przy stanie 45:38 opuściła boisko za 5 przewinień osobistych.

Wypadki na placu boju toczą się teraz błyskawicznie. Fauluje Węgierka Blaho, dwa rzuty wolne wykonuje Kaczmarek — oba niecelne. Węgierki są przy piłce. Lothówna nie wytrzymuje napięcia i „zarabia" przewinienie osobiste. Rzuca Bokor, ale dwa razy niecelnie. Jeszcze są szanse zwycięstwa — myślimy — jeszcze minuta i 20 sekund gry. Dąbrowska wyłapuje piłkę, idzie jak burza do przodu, stara się wejść pod kosz, ale zastopowana nieprzepisowo przez Węgierkę, nie może oddać rzutu. Na szczęście rozlega się gwizdek sędziów. Losy meczu są w rękach Dąbrowskiej. Dwa celne rzuty wolne dają Warszawie prowadzenie 1 punktem, ale oto Węgierki znów mają piłkę... Wychwytuje ją Widurska, znów faul Węgierki, z dwóch rzutów Polka wykorzystuje jeden... Dwa punkty przewagi dla Warszawy.

Do końca spotkania pozostało 45 sekund. Przy piłce jest Lothówna — faul. Polka, która dwie minuty wcześniej, przy stanie 50:50 wzbraniała się zastąpić Migułę mówiąc, że nie jest w stanie strzelić celnie — zdobywa 2 punkty, a w podobnej sytuacji w ostatnich sekundach gry, ponownie dwukrotnie celnie trafia z rzutów wolnych do kosza.

Mecz początkowo zdawałoby się pewnie wygrany, potem dla odmiany już właściwie przegrany, zakończył się ostatecznie zasłużonym zwycięstwem Polek. Były one lepsze od Węgierek, ale nie umiały skutecznie przeciwdziałać agresywnemu kryciu, stosowanemu przez Budapeszt przez cały czas meczu i to na całym boisku.

Węgierki zagrały jeden ze swoich lepszych spotkań w turnieju. Strzelały celnie z półdystansu, a pod koszem groźna była ich obrotowa Blaho. Koszykarki znad Dunaju nie pozostawiły jednak zbyt dobrego wrażenia. Grały one bardzo ostro, uniemożliwiając do pewnego stopnia prowadzenie ładnej gry.

Polki zwycięstwo swe zawdzięczają dobremu prowadzeniu taktycznemu, umiejętnym radom i w odpowiednich momentach branych przez trenera Grzechowiaka przerwach, jak również silnej woli zwycięstwa i rzeczywistym umiejętnościom.

Oprócz najlepszej na boisku **Kapałczyńskiej**, w zespole Warszawy wyróżniły się **Bayer, Dąbrowska i Lothówna.** Budapeszt miał najlepsze zawodniczki w **Blaho, Fischer i A. Szabo.**

Warszawa: Kapałczyńska — 21, Bayer — 13, Loth — 10, Dąbrowska — 6, Miguła — 4, Widurska — 2, Dobrucka — 1, Chłodzińska, Kaczmarek — 0.

Budapeszt: Blaho — 18, A. Szabo — 11, Kovacs — 8, Bokor — 5, Magyorossi — 4, Fischer — 3, Tanca — 2, Cselko, J. Szabo — 0.

Sędziowali Klima (CSR) i Temkow (Bułgaria).

Polki na 26 rzutów z gry wykorzystały 14 a na 48 rzutów wolnych — 29. Sędziowie odgwizdali Węgierkom 37 przewinień osobistych, a Polkom — 18.

Warszawa — Budapeszt: 1:4, 3:6, 9:10, 12:14 (10 min.), 16:18, 24:22 (17 min. Warszawa po raz pierwszy objęła prowadzenie), 29:23, (I połowa); 31:26, 36:30, 37:34, 40:34 (30 min.), 43:36, 45:38, 48:47, 50:50 (37 min.) 50:51, 57:51.

FINAŁ PRAGA — MOSKWA

Finałowy mecz Praga — Moskwa, pojedynek starej szkoły koszykówki z nowoczesną zakończył się tym razem zwycięstwem tej ostatniej 59:54. Czechosłowaczki były w życiowej formie. Mimo braku swojej węzłowej zawodniczki, Dagmar Hubalkovej, co było dla nich poważniejszym osłabieniem aniżeli nieobecność w zespole Moskwy Kopyłowej, kontuzjowanej w piątek podczas meczu z Warszawą — ani na chwilę nie oddały inicjatywy w ręce przeciwniczek. Raz tylko koszykarki radzieckie prowadziły 1 punktem, a dwa razy wynik był remisowy i to w tych trzech wypadkach przed przerwą.

Mecz był pełen napięcia, nerwowości, szybkich ataków przede wszystkim koszykarek Pragi i raczej pozycyjnych akcji przeprowadzanych przez moskwiczanki. Koszykarki radzieckie nie grały jednak tak precyzyjnie jak zwykle, widać było, że konglomerat starszych zawodniczek z młodszymi nie rozumie się jeszcze zbyt dobrze, a te doświadczone koszykarki oprócz świetnie grającej Aleksiejewny raczej zawiodły. Z prażanek najlepiej zagrały Stepanova na pozycji środkowej, St. Hubalkova oraz Dubska, która w ważnym momencie dwoma dynamicznymi wejściami pod kosz podwyższyła znikomą wtedy przewagę Pragi.

Praga: Stepanova — 16, St. Hubalkova — 13, Mazlova — 12, Dubska — 9, Blahoutova — 5, Skutinova i Ezrova po 1.

MOSKWA: Aleksiejewa — 14, Maksymilianowa — 9, Karamiszewa — 8, Otsa — 7, Kuźniecowa i Maksimowa po 5, Aczitaszwili — 4, Jaroszewska — 2.

Sędziowali Francuz Blanchard i Włoch Caraccoi.

Praga oddała z gry 35 rzutów — 18 trafnych Moskwa 28 — 17. Rzutów wolnych Praga na 43 wykorzystała 23, Moskwa na 30 — 20.

Mecz Sofia — Młodzieżowa Reprezentacja CSR 74:52 był bez historii. Bułgarki po przeciętnej grze zwyciężyły bez trudu. Sędziowali Raman (ZSRR) i Lechotski (Węgry).

Najwięcej punktów zdobyły dla Sofii Vojnowa — 31, a dla Młodzieżowej Reprezentacji CSR Grubrova — 18.

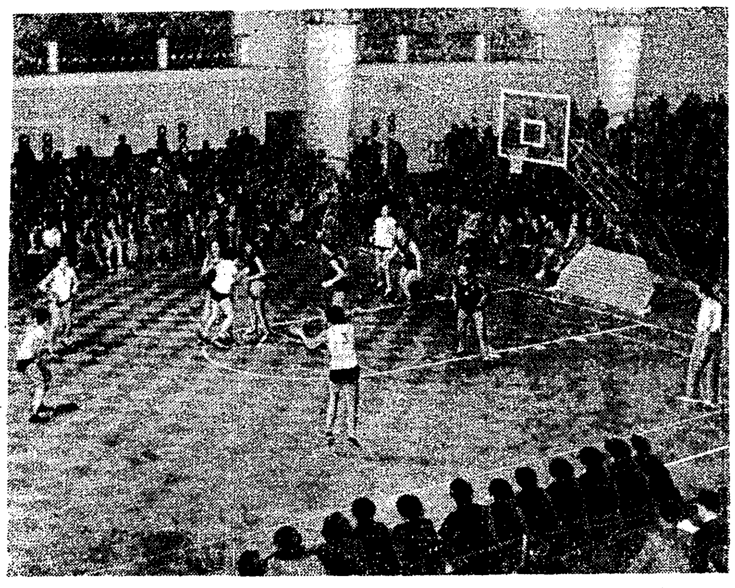

Ogólny widok sali, gdzie odbywał się turniej koszykarek o Wielką Nagrodę Pragi. Grają drużyny Sofii i Budapesztu. Fot. CAF

AZS godnie zaprezentował polską siatkówkę na międzynarodowym turnieju w Moskwie

MOSKWA 11.12 (tel. wł.). Wielkim sukcesem drużyny mistrza Polski w siatkówce — AZS-AWF zakończył się turniej moskiewski z udziałem 2 zespołów ZSRR, Rumunii i Polski.

Siatkarze nasi zajęli w nim drugie miejsce, ulegając dopiero po zaciętej i na dobrym poziomie stojącej walce, pierwszej reprezentacji ZSRR 2:3 (7:15, 15:6, 8:15, 15:5, 15:12).

Do spotkania z pierwszą drużyną ZSRR nasi zawodnicy przystąpili po wygraniu meczów z młodzieżowym zespołem ZSRR 3:1 i z reprezentacją Rumunii 3:1.

Mecz z Rumunami tylko w pierwszym secie miał przebieg wyrównany. Set ten zakończył się zwycięstwem Rumunów 15:12. Drużyna polska nie mogła się początkowo rozegrać. Potem jednak, już w drugim secie AZS-AWF grał coraz lepiej, a **w ostatnim Polacy wypadli bardzo dobrze, mając tak dużą przewagę, że trener zdecydował się na wprowadzenie do zespołu rezerwowych — Poleszczuka i Tetianca.** Było to podyktowane przede wszystkim tym, że następnego dnia czekał naszych siatkarzy decydujący mecz turnieju.

Należy zaznaczyć, że zawodnicy ZSRR również nie wysilali się w drugim meczu turnieju i I reprezentacja wygrała lekko z młodzieżową drużyną ZSRR, nie wprowadzając nawet na boisko swego czołowego zawodnika Smolianinowa.

W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce I reprezentacja ZSRR i AZS-AWF wystąpiły w następujących składach:

ZSRR: Rewa, Smolianinow, Gejlits, Szczerbakow, Achledziani, Niefiedow, Czesnokow, Mondzelewski.

AZS-AWF: Woluch, Szuppe, Szlagor, Mazur, Wleciał, Radomski, Poleszczuk, Jóźwiak, Tetianiec.

Pierwszy set nie wskazywał na to, że spotkanie będzie tak zacięte. Już od pierwszych piłek zawodnicy radzieccy przejęli inicjatywę w swoje ręce, zdobywając kolejno 6 pkt. AZS nie mógł zrobić przejść i nic początkowo Polakom nie wychodziło. Dopiero przy stanie 10:1 dla ZSRR udało się naszym zawodnikom opanować sytuację i poprawić nieco stosunek punktów: przegrali oni jednak seta 7:15.

W drugim secie następuje w polskim zespole zmiana. Na miejsce Mazura wchodzi Poleszczuk, zmienia się również ustawienie całej drużyny, która przejmuje inicjatywę i po zaciętych pojedynkach wygrywa 15:6. Trzeci set przynosi również wyrównaną grę, kończy się jednak zwycięstwem drużyny ZSRR 15:8.

W czwartym secie oba zespoły początkowo idą „łeb w łeb" 4:4, 5:5. Teraz następuje wspaniała seria zagrywek Wleciała, z których Polacy zdobywają kolejno kilka punktów i set kończy się zwycięstwem AZS-AWF 15:5.

Ostatni, decydujący set przyniósł początkowo wielką przewagę Polakom. Prowadzili oni 6:0, 8:3, 12:8. Wtedy jednak bardziej rutynowana drużyna radziecka opanowuje się i zaczyna odrabiać różnicę punktową. **W rezultacie mecz zakończył się ciężko wywalczonym, ale zasłużonym zwycięstwem zespołu radzieckiego, który w przekroju całego spotkania był lepszy.** Spotkanie to toczyło się przy nieustającym dopingu bardzo żywo reagującej publiczności moskiewskiej i trwało przeszło 3 godziny.

W ostatnim spotkaniu turnieju młodzieżowa reprezentacja ZSRR wygrała z Rumunią 3:1.

Ostateczna tabela turnieju przedstawia się następująco:

1. ZSRR I	3 zw.	9:3	(sety)
2. AZS-AWF	2	8:3	
3. ZSRR ml.	1	5:7	
4. Rumunia	0	4:9	

Tak więc wyprawa AZS-AWF do Moskwy potwierdziła wzrost poziomu naszej siatkówki, a pokonanie reprezentacji młodzieżowej ZSRR i reprezentacji Rumunii, która wystąpiła w takim składzie, w jakim zdobyła wicemistrzostwo Europy, oraz wyrównana, pięciosetowa walka z reprezentacją Związku Radzieckiego świadczą najlepiej o wielkiej wartości zespołu warszawskich studentów.

R.

Siatkarze AZS AWF są bezkonkurencyjni w kraju, a zagranicą z powodzeniem walczą nawet z reprezentacjami państw. Na zdjęciu skuteczny blok w wykonaniu siatkarzy AZS. Fot. E. Franckowiak

Piątek minął w Pradze bez emocji i niespodzianek

PRAGA, 9.12. (tel. wł.) Ciszą przed burzą można było nazwać piątkowy, szósty z kolei dzień turnieju o Wielką Nagrodę Pragi. Wiadomo było ze rozstrzygnięcia padną dopiero w ostatnim dniu w sobotę. W przedostatnich pojedynkach najlepszych koszykarek Europy zestawienie par przesądzało, że nie będzie emocjonujących spotkań, dlatego też publiczność praska w skromniejszej, niż dotychczas, liczbie stawiła się w sali Parku Kultury im. J. Fuczika. Wszyscy zresztą już od czwartku po zwycięstwie koszykarek Pragi nad Sofią, z niecierpliwością oczekiwali na sobotni finał turnieju, to jest na pojedynek Praga — Moskwa.

Wyniki piątkowych spotkań były następujące:

Praga — Reprezentacja młodzieżowa CSR 66:53 (23:29).

Reprezentacja młodzieżowa ZSRR — Budapeszt 53:46 (32:21), oraz

Moskwa — Warszawa 69:32 (22:19).

WYSOKA PRZEGRANA Z ZSRR

Polki przegrały wysoko z koszykarkami radzieckimi, nie zdołały powtórzyć doskonałego dla nas wyniku z roku ubiegłego (19:24). Kierownictwo naszego zespołu postanowiło słusznie oszczędzać nasze najlepsze zawodniczki przed sobotnim meczem z Budapesztem, od wyniku którego zależało czwarte miejsce Warszawy. Nie grały więc w ogóle Kapałczyńska, Bayer i Miguła, skromną ilość minut przebywały na boisku Dąbrowska, Loth, Chłodzińska i Dobrucka.

Pozostałe, w większości debiutujące koszykarki spisały się jak na swoje umiejętności i możliwości bardzo dobrze. Dotyczy to przede wszystkim Widurskiej, a dalej Lipowskiej i Mazurek. Bez wyrazu grały natomiast Kaczmarek, Drozdowska i Konieczna, a Wikarska jeszcze raz potwierdziła, że w spotkaniach międzynarodowych nie ma co na nią liczyć.

Koszykarki radzieckie występujące prawie przez cały mecz jeżeli nie w swoim najlepszym zestawieniu, to w każdym razie nie w najsłabszym, miały początkowo poważne trudności, w odniesieniu zdecydowanego zwycięstwa. **Polki bowiem nie tylko dzielnie się broniły, ale również i skutecznie atakowały kosz swoich przeciwniczek.** Spokojna początkowo publiczność kwitowała zagrania Polek najpierw szmerkiem zdziwienia, a potem raz po raz wybuchała entuzjazmem, gdy naszym koszykarkom udawały się akcje, i padały kosze. **Niestety, Polkom starczyło sił tylko na pierwszą połowę meczu. W drugiej moskwiczanki zagrały z większym nerwem a równocześnie bardziej uważnie tak, że nasz rezerwowy skład nie był już w stanie im przeciwstawić się.**

Punkty dla Warszawy zdobyły: Chłodzińska — 8, Lipowska — 5, Widurska — 4, Mazurek i Kaczmarek po 3, Wikarska, Dobrucka, Konieczna i Loth po 2, Dąbrowska — 1, Drozdowska — 0.

dla Moskwy: Aleksiejewa — 20, Karamiszewa i Kuźniecowa po 11, Aczitaszwili — 10, Otsa — 8, Maksymilianowa — 7, Maksimowa — 2, Kopyłowa, która pod koniec pierwszej połowy meczu doznała kontuzji — 0.

W południe tego dnia w sali restauracyjnej hotelu Paríž odbyło się tradycyjne już spotkanie między koszykarkami obu zespołów radzieckich i ekspedycją polską. Zabierali głos kierownicy obu ekip M. Siemaszko i T. Ujma, wymieniono pamiątkowe upominki i znaczki. Spotkanie upłynęło w prawdziwie koleżeńskiej, sportowej atmosferze.

TRENINGOWY MECZ PRAGI

Pojedynek Pragi z młodzieżową reprezentacją CSR był do pewnego stopnia zaprzeczeniem prawdziwej sportowej walki. Z góry bowiem było wiadome, że Praga musi ten mecz wygrać. Nikt też nie dał się zmylić niekorzystnym przez dłuższy czas wynikiem dla prażanek. Czechosłowaczki traktowały to spotkanie wyraźnie treningowo przed meczem Pragi z Moskwą. Dopiero ostatnie 3 minuty dały Pradze zdecydowane zwycięstwo.

Wydaje się, że na przyszłość start w takim turnieju dwóch zespołów tego samego kraju mija się z celem, gdyż nie daje to pozostałym drużynom równych szans.

Natomiast mecz młodzieżowej reprezentacji ZSRR z Budapesztem przyniósł po wyrównanej, na niezłym poziomie stojącej, walce zasłużone zwycięstwo koszykarkom radzieckim.

W. Szeremeta

Piłkę ma reprezentantka Warszawy — Kaczmarek. Zdjęcie zrobiono podczas meczu Warszawa — młodzieżowa reprezentacja CSR 52:33. Fot. CTK

Oczy i uszy świata

- **LONDYN.** 15-letnia pływaczka holenderska Mary Kok pobiła na międzynarodowych zawodach w Londynie dwa rekordy świata. Na 440 yardów dow. Kok uzyskała 5:07,2 poprawiając rekord Amerykanki Curtis o 0,7 sek. Ponadto Kok przepłynęła 400 yardów zmiennym w 5:10,5 co jest najlepszym wynikiem na świecie (rekordy na tym dystansie nie są rejestrowane). Międzyczasy Kok były: mot. — 1,10, grzbiet — 1,20, klas. — 1:32,8 i dow. — 1:07,7. Dotychczas najlepszy wynik miała Amerykanka Mann (5:18,6). Rekord świata ustanowiła również sztafeta Holenderek na 4 × 100 yardów zmiennym — 4:30,2, poprawiając rekord sztafety amerykańskiej o 0,3 sek.
- **WIEDEŃ.** Mistrz NRD w piłce wodnej Lokomotiv Karl Marx Stadt przegrał z reprezentacją Wiednia 6:8 (3:3).
- **CHICAGO.** Ray Robinson odzyskał tytuł mistrza świata w wadze średniej, nokautując w 2 rundzie obrońcę tytułu Olsona. Robinson wycofał się z ringu w 1952 roku; ostatnio powrócił na ring i po kilku zwycięstwach znów zdobył tytuł. Jest to pierwszy wypadek w boksie zawodowym, że zawodnik odzyskuje po raz drugi tytuł mistrza świata. Robinson stoczył dotychczas 149 walk, z których wygrał 136, w tym 89 przez k.o.
- **NOWY JORK.** Debiutując jako tenisista zawodowy mistrz Wimbledonu Trabert przegrał z Meksykańczykiem Gonzalesem 11:9, 6:3, 3:6, 2:6, 2:6.
- **MELBOURNE.** Na mistrzostwach tenisowych stanu Victoria Hoad pokonał w finale Coopera 1:6, 6:4, 6:4, 5:7, 6:4. Jak podawaliśmy, Cooper wyeliminował w półfinale mistrza Australii Rosewalla.
- **OSLO.** W meczu bokserskim amatorów Szwecja pokonała Norwegię 12:8.
- **SZTOKHOLM.** W meczu zapaśniczym w stylu wolnym Turcja pokonała Szwecję 7:1. Jedyny punkt zdobył dla Szwedów mistrz olimpijski z Helsinek Olle Anderberg. Rewanżowe spotkanie wygrali Turcy również 7:1.
- **PARYŻ.** Mistrz Francji w wadze piórkowej, znany z niedawnych jeszcze startów jako amator — Hamia odniósł duży sukces, zwyciężając w 10 r. przez tko mistrza świata w wadze koguciej Cohena.
- **NOWY JORK.** G. Middleton, manager b. mistrza świata w wadze średniej Turpina oświadczył, że jego „klient" zamierza powrócić na ring i przyjmie każdą walkę, która przyniesie mu zarobek.
- **BRUKSELA.** W półfinale turnieju tenisowego w hali o puchar króla szwedzkiego, Dania pokonała Belgię 5:0 i spotka się w finale ze Szwecją.
- **PRAGA.** Reprezentacja CSR w rugby wyjechała do Rzymu na międzypaństwowy mecz z Włochami. W poprzednim meczu obu krajów w 1948 r. Czechosłowacja wygrała 14:6.
- **SZTOKHOLM.** W meczu tenisa stołowego Szwecja przegrała z Rumunią 1:6.
- **PRAGA.** 15-osobowa grupa radzieckich łyżwiarzy figurowych przybyła na trening do CSR. Pierwsze treningi odbędą się na lodowisku w Bratysławie.
- **PRAGA.** Słynne małżeństwo sportowe — Dana i Emil Zatopkowie wyjechali w piątek na trening do Indii. W ciągu miesięcznego pobytu w Indiach Zatopkowie oprócz treningów — wygłoszą szereg pogadanek o sporcie czechosłowackim.
- **JOHANNESBURG.** Na zawodach lekkoatletycznych w Bloemfontein, których część wyników podawaliśmy w poprzednim numerze, osiągnięto jeszcze następujące rezultaty: 100 y Nel (Poł. Afr.) — 9,6; 1 mila Lueg (NRF) — 4:13,2; 3 mile Schade (NRF) — 14:29,2; 120 y pł. Van der Merwe (P. A.) — 14,2 (rekord Południowej Afryki).
- **KOPENHAGA.** Duńczyk Kurt Nielsen wygrał międzynarodowy turniej tenisowy w Kopenhadze, zwyciężając w finale młodego Anglika Knighta 6:2, 13:11, 12:10. Finał gry pojed. kobiet wygrała Dunka Lisa Andersen, po zwycięstwie nad Szwedką Gullbrandson 6:4, 1:6, 6:3.
- **PARYŻ.** Były mistrz świata i Francji w zjeździe James Couttet wydał książkę pt. „Narty w 200 słowach", zawierającą oprócz obszernego słownika technicznego, tak ciekawe rozdziały, jak „Narty w pokoju" (10 lekcji zaprawy gimnastycznej), „Uwaga na zimno przy starcie!", „Szybkość i panowanie nad sobą" itd.
- **MOSKWA.** Mistrzostwo ZSRR w skokach do wody z wieży zdobył Chachanow przed Brenerem, Czaczbą i Bielym. W konkurencji kobiet tytuł zachowała Karakaszjanc przed Grochowską i Niekrasową.
- **JENA.** W spotkaniu z reprezentacją szermierczą NRD, zawodnicy FSGT zwyciężyli 10:5.
- **BERLIN.** Buhre na 100 m mot. — 1:05,2 i Dressler na 100 m grz. — 1:07,4 ustanowili rekordy NRD.
- **TOKIO.** Do Japonii na bieg maratoński przybyli z zagranicy: Australijczyk Ollenschaw, Finowie Karvonen i Pulkkinen oraz Szwed Evert Nyberg.
- **MONTEVIDEO.** W międzynarodowym turnieju tenisowym Morea (Arg) zwyciężył w finale leworęcznego Amerykanina Larsena 6:3, 7:5, 6:3. Tytuł w grze podwójnej mężczyzn zdobyła para argentyńsko-chilijska Morea — Ayala, w grze pojedynczej kobiet — Brazylijka Metzner po zwycięstwie nad Chilijką Tort 6:0, 6:4.
- **RZYM.** Włoski „championissimo" Coppi został ranny w wypadku samochodowym. Jego wóz został zupełnie zniszczony.
- **PARYŻ.** W Paryżu zmarł w wieku 47 lat weteran kolarstwa francuskiego M. Archambaud. Jego przedwojenny rekord w jeździe godzinnej został pobity przez Coppiego dopiero w 1942 r.
- **NOWY JORK.** W walce kandydatów do spotkania z Marciano Amerykanin Baker pokonał w Cleveland Kubańczyka Valdesa. Zwycięzca ma jednak małe szanse na walkę z Marciano, bowiem jego zwycięstwo z Valdesem nie zachwyciło ekspertów.
- **LONDYN.** Regaty wioślarskie w Henley otrzymają w przyszłym roku silnego konkurenta w postaci wielkich międzynarodowych regat wioślarskich w Leningradzie.
- **MELBOURNE.** Po Igrzyskach w Melbourne odbędą się liczne międzynarodowe spotkania lekkoatletyczne w różnych miastach Australii, w Japonii, na Filipinach, w Nowej Zelandii itd. Zatwierdzone jest np. już dzisiaj spotkanie USA — Anglia, które odbędzie się w Sydney.
- **NOWY JORK.** Sześciu najlepszych pływaków i 1 skoczek do wody USA udali się w podróż po Azji, gdzie będą startować na zawodach w Kambodży, w Indiach, na Cejlonie.
- **PARYŻ.** Podczas konferencji Europejskiej Unii Dżudo, postanowiono odbyć następne mistrzostwa Europy w listopadzie 1956 r. w Wiedniu, a w 1957 w Barcelonie.

NRD - Węgry 6:14 w boksie

BERLIN 10.12 (tel. wł.). W piątek wieczorem odbyło się w Lipsku międzypaństwowe spotkanie bokserskie Węgry — NRD. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym, aczkolwiek zasłużonym zwycięstwem gości 14:6.

Wyniki (na pierwszym miejscu Węgrzy): Nagy walczył bardzo błyskotliwie i bardzo wysoko wygrał z Scherem, **Karpati** po najładniejszej walce dnia przegrał z Meahsem, który wykazał więcej inicjatywy i precyzji, **Horwath** pokonał Lempio, **Kellner** zdeklasował Schrötera, **Szakats II** z trudem pokonał bardzo ambitnego i bojowego Gutschmidta, **Doeri** wygrał wysoko z Posozkim.

Spotkanie dwukrotnego mistrza olimpijskiego Pappa z R. Carollim było dość emocjonujące. Początkowo Carolli walczył odważnie i często atakował. W 2 r. Pappowi wyszedł lewy sierp, który wstrząsnął przeciwnikiem, ale podczas liczenia zabrzmiał gong. W 3 r. Carolli walczył już bardzo ostrożnie, starając się tylko o wytrwanie do końca. **Papp wygrał pewnie, ale nie zaimponował.**

W wadze średniej **Raduli** przegrał z **Langhammerem,** a zwycięstwo **Szilvasy'ego** nad **Motzkusem** było niespodzianką dużego kalibru. W ciężkiej **Szabo** po wyrównanej walce przegrał nieznacznie na punkty z **Nietzschkem.**

Pomagamy rozwiązać 12 zagadek XII Konkursu PKOl

ŁATWIEJ czy trudniej wygrać w XII, „gwiazdkowym" konkursie PKOl? To pytanie często daje się słyszeć w kołach miłośników totalizatora. Jedni uważają, że odgadnięcie wyników spotkań hokejowych i bokserskich w porównaniu z meczami piłkarskimi to „mięta", inni zaś są zdania, że i w naszych rozgrywkach hokejowych (z wyjątkiem kilku meczów) i bokserskich panuje ostatnio taka sytuacja, że również „nic nie wiadomo".

Trzeba przyznać rację pierwszym, ale dla przestrogi przed zbytnim lekceważeniem trudności z osiągnięciem wygranej, musimy zwrócić im uwagę na fakt, że w tym konkursie nie wystarczy odgadnąć 10 wyników tak, jak w poprzednich. Organizatorzy zdawali sobie sprawę, że stopień prawdopodobieństwa w ustaleniu zwycięzcy meczów hokejowych i bokserskich jest wyższy, aniżeli piłkarskich i dlatego postanowili objąć konkursem nie 10, lecz 12 spotkań. A trafić o 2 wyniki więcej jest już niełatwo.

Po ogłoszeniu zestawienia par XII konkursu wpłynęło do naszej redakcji dużo listów z prośbą o pomoc w typowaniu. Czytelnicy proszą o bliższe „pokazanie" im drużyn, objętych konkursem przez przypomnienie im wyników osiągniętych przez nie w ostatnim czasie. Czynimy zadość ich prośbie i podajemy ostatnie 3 wyniki spotkań drużyn hokejowych (ponieważ rozpoczęły one sezon niedawno) oraz po 3 wyniki drużyn bokserskich osiągnięte na własnym terenie i po 3 na wyjazdach. Własny lub obcy ring ma szczególnie w naszych spotkaniach bokserskich olbrzymie znaczenie.

Prosimy dobrze przestudiować podane przez nas cyfry i wytypować, jak najlepiej według własnego sądu i „nosa". Nasz typ nie zobowiązuje, jakkolwiek będziemy dumni, jeżeli wielu uczestników skorzysta z naszej rady i... wygra większą premię w ostatnim konkursie tego roku.

HOKEJ

I. Sparta Nowy Targ — Start Stalinogród.

W ostatnich 3 meczach Sparta osiągnęła 1 zwycięstwo: z Pomorzaninem Toruń 4:2 i 2 razy przegrała z Górnikiem Stalinogród 1:7 i CWKS-em 1:11. Start zdobył w 3 meczach tylko 1 punkt, remisując z Gwardią Bydgoszcz 3:3; przegrał z CWKS 0:10 i z Górnikiem Stalinogród 1:6. Nasz typ: Sparta (1); amatorom fuksa radzimy remis (2).

II. Gwardia Bydgoszcz — Górnik Stalinogród.

Wyniki Gwardii: z Gwardią Stalinogród 5:2, ze Startem 2:2, z Włókniarzem Łódź 5:1, wyniki Górnika: ze Startem 6:1, z Gwardią Stalinogród 10:3, ze Spartą N. Targ 7:1. Nasz typ: Górnik (3).

III. Gwardia Stalinogród — Włókniarz Łódź.

Wyniki Gwardii: z Gwardią Bydgoszcz 2:5, z Górnikiem Stalinogród 3:10, z Pomorzaninem Toruń 1:2. Włókniarza: z CWKS 1:13, z Pomorzaninem 2:2, z Gwardią Bydgoszcz 7:3. Nasz typ: Włókniarz (3).

IV. AZS W-wa — AZS Stalinogród.

Mecz II ligi hokeja. Drużyny nie grały jeszcze. Akademicy z W-wy są beniaminkiem II ligi. AZS Stalinogród grał w ub. sezonie w II lidze i zajął w swej grupie 2 miejsce. Większa rutyna i zgranie przemawiają za Ślązakami. Nasz typ 3 (2).

V. Unia Wyry — Sparta Cieszyn.

Jeszcze nie grały. Obie drużyny spadły w roku ub. z I ligi (grały w oddzielnych grupach). Cieszyniacy mieli lepsze możliwości dobrego przygotowania się do sezonu. Nasz typ 3 (2). (Zestawienie nie uwzględnia niedzielnych spotkań, które znajdziecie na str. 2).

VI. Włochy — NRF (w piłce nożnej).

Jedenastka Włoch wygrała w tym roku z Belgią 1:0 (w Mediolanie) i NRF 2:1 (w Stuttgarcie), przegrała z Jugosławią 0:4 (w Turynie) i Węgrami 0:2 (w Budapeszcie). Niemcy wygrali z Irlandią 2:1 (w Hamburgu) i Norwegią 2:0 (w Karlsruhe), przegrali z Włochami 1:2, ZSRR 2:3 (w Moskwie) i Jugosławią 1:3 (w Belgradzie). Nasz typ Włochy (1).

BOKS

VII. Warta Poznań — Prosna Kalisz (I liga).

Wyniki Warty — u siebie: ze Spartą Bielsko 11:9, z CWKS W-wa 6:14, z Gwardią Gdańsk 13:7, na wyjazdach: z Pogonią Szczecin 6:14, z Prosną 5:15, z Wisłą 12:8.

Prosna u siebie: z Gwardią Gdańsk 13:7, z Wisłą Kraków 15:5, z Gedanią 18:2 na wyjazdach: z CWKS 6:14, z Pogonią Szczecin 8:12, ze Spartą Bielsko 7:13. Wynik I rundy: 15:5 dla Prosny. Nasz typ 1 (2).

VIII. Budowlani Warszawa — CWKS Bydgoszcz (II liga).

Budowlani — u siebie: z Pafawagiem 13:7, z Włókniarzem Łódź 12:8, z Concordią Piotrków 12:8, a na wyjazdach: z Cracovią 15:5, ze Stalą Mielec 8:12, z CWKS Bydgoszcz 7:13.

CWKS Bydgoszcz u siebie: z Cracovią 17:3, ze Stalą Mielec 15:5, z Budowlanymi W-wa 13:7, na wyjazdach: z Concordią 8:12, z Gwardią Opole 11:9, z Pafawagiem 8:12. Wynik I rundy 13:7 dla CWKS Bydgoszcz. Nasz typ 1 (2).

IX. Brda Bydgoszcz — Stal Łabędy (II liga).

Brda u siebie: z Włókniarzem Kalisz 13:7, ze Stalą Radom 9:11, z Budowlanymi Poznań 12:8, na wyjazdach: ze Spartą Ziębice 7:11, z Gwardią Łódź 6:14, ze Stalą Łabędy 8:12.

Stal u siebie: z Gwardią Łódź 14:6, z Brdą 12:8, z Gwardią W-wa 7:13, na wyjazdach: z Budowlanymi Poznań 6:14, z Włókniarzem Kalisz 6:14, ze Spartą Ziębice 9:11. Wynik I rundy 12:8 dla Stali. Nasz typ 1 (2).

X. Budowlani Poznań — Gwardia W-wa (II liga).

Budowlani u siebie: ze Stalą Łabędy 14:6, ze Stalą Radom 9:11, z Gwardią Łódź 14:6, na wyjazdach: ze Spartą Ziębice 8:12, z Gwardią W-wa 6:14, z Brdą Bydgoszcz 8:12.

Gwardia W-wa u siebie: z Włókniarzem Kalisz 10:10, z Gwardią Łódź 11:9, z Budowlanymi Poznań 14:6, na wyjazdach: ze Stalą Radom 6:14, ze Stalą Łabędy 13:7, z Brdą 9:11. Wynik I rundy 14:6 dla Gwardii. Nasz typ 2 (2).

XI. Włókniarz Kalisz — Gwardia Łódź (II liga).

Włókniarz u siebie: z Budowlanymi Poznań 12:8, ze Stalą Łabędy 14:6, ze Spartą Ziębice 11:9, na wyjazdach: z Gwardią W-wa 10:10, z Brdą 7:13, z Gwardią Łódź 8:12.

Gwardia Łódź u siebie: ze Spartą Ziębice 14:6, z Brdą 14:6, z Włókniarzem Kalisz 12:8, na wyjazdach: ze Stalą Łabędy 6:14, z Gwardią W-wa 9:11, z Budowlanymi Poznań 6:14. Wynik I rundy 12:8 dla Gwardii. Nasz typ — 1.

XII. Sparta Ziębice — Stal Radom (II liga).

Sparta u siebie: z Brdą 13:7, z Budowlanymi Poznań 12:8, ze Stalą Łabędy 11:9, na wyjazdach: z Gwardią Łódź 6:14, z Włókniarzem Kalisz 9:11, ze Stalą Radom 3:17.

Stal u siebie: z Gwardią W-wa 14:6, ze Spartą Ziębice 17:3, ze Stalą Łabędy 13:7, na wyjazdach: z Brdą 11:9, z Budowlanymi Poznań 11:9, z Włókniarzem Kalisz 7:13. Wynik I rundy 17:3 dla Stali. Nasz typ — 1. Mimo wysokiej porażki w I rundzie Sparta nie przegrała jeszcze na własnym ringu; dla amatorów fuksa: Stal, która jako jedyna drużyna w II lidze z 3 spotkań wyjazdowych przywiozła do domu 4 punkty.